DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 255. Niedziela 5 (17) Listopada. 1867 r.

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących: po Świętach uroczystych i Niedzielach.—Prenumerata w biurze Dyrekcji, ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach.—Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 6, za 2-krotne kop. 9, za 3-krotne kop. 12.—Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku nie zwracają się. — We wszystkich co dotycze Dziennika, należy odnosić się wprost do Dyrekcji obu Dzienników Warszawskich.

Rok 4.

Prenumerata w Warszawie rocznie rsr. 8.—Półrocznie rsr. 4. — Kwartalnie rsr. 2 —Miesięcznie kop. 67.—Bez odnoszenia w biurze Dyrekcji prenumerata nie przyjmuje się.—Numer pojedynczy kop. 5.—Za odnoszenie do domu, opłaca się miesięcznie kop. 5. — Na prowincji na stacjach pocztowych w Królestwie i Cesarstwie rocznie rsr. 9 kop. 20.— Półrocznie rsr. 4 kop. 60. — Kwartalnie rsr. 2 kop. 30.— Miesięcznie kop. 80.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, dnia 4 (16) Listopada.

Wykaz dochodów od trunków w gubernjach Królestwa Polskiego, ułożony według talonów, kwitów i duplikatów patentów, przesłanych przez kasy do akcyznych gubernjalnych zarządów za miesiąc lipiec 1867 r.

W akcyznych gubernjalnych zarządach	Akcyzy od wódki i spirytusu z gorzelni i składów hurtowych		Dodatkowej akcyzy za remanent trunków do 3 (15) września 1866 roku		Akcyzy od warzenia piwa		Akcyzy od warzenia miodu		Opłaty patentowej		Dochodów wypadkowych		Razem	
	Ruble	kopiejki	Ruble	kopiejki	Ruble	kopiejki	Ruble	kopiejki	Ruble	kopiejki	Ruble	kopiejki	Ruble	kopiejki
Warszawskim	57218	96½	2288	57¼	7457	30	168	12	51867	47½	133	10	119133	53¼
Kaliszskim	97075	69¾	148	81	2475	62	—	—	18077	8½	130	—	117907	21¼
Kieleckim	65630	1¼	678	44½	1483	16	—	—	11586	38¼	—	—	79378	—
Łomżyńskim	37810	12	13	85	1139	17½	—	—	7293	59¾	9	36½	46266	10¾
Lubelskim	73347	2½	338	94¼	1926	11	—	—	13761	92¼	124	33¾	89498	3¾
Petrokowskim	85260	86	1	11	3147	57½	52	32	23069	2¾	18	49¾	111549	39
Płockim	16795	15¾	80	17¾	1412	56½	—	—	8376	21¼	—	—	26664	11¼
Radomskim	41790	54	15	70¼	1988	50	72	96	18636	48½	5	—	62509	18¾
Suwałkskim	22252	97¾	—	—	666	30	—	—	6048	75½	28	84	28996	87¼
Siedleckim	48926	13¾	172	6½	1642	81	31	20	11359	31	32	—	62163	52¼
Razem ze wszystkich gub. król.	546107	49¼	3737	67½	23339	11½	324	60	170075	95½	480	74	744065	57½

Zarząd Finansowy w Królestwie Polskiem.—Starszy Referent Zarządu Finansowego w Królestwie Polskiem, Kajetan Więckowski, mianowany został przez Ministra Finansów Naczelnikiem Sekcji Stempla i Loterji w Zarządzie Finansowym.

Z powodu udania się na objazd komend żandarmskich naczelnika warszawskiego okręgu żandarmów, zarządzanie interesami okręgu i policji warszawskiej, podczas nieobecności barona Frederiksa, poruczone zostało jenerał-majorowi Moller, p. o. naczelnika zarządu żandarmsko-policyjnego przy drogach żelaznych w królestwie.

Awans. — Nominacja. — Przez najwyższy rozkaz w wydziale wojskowym, z d. 30 października, dowódca 3-go smoleńskiego pułku ułanów J. C. W. Cesarzewicza Następcy tronu, pułkownik *Papaafanasopuło*, awansowany został na jenerał-majora, z przeznaczeniem na młodszego pomocnika naczelnika 2-ej dywizji jazdy. Mianowani zostali: starszy pomocnik naczelnika 2-ej dywizji jazdy, jenerał-major *Tipold* — starszym pomocnikiem naczelnika 1-ej dywizji jazdy; młodszy pomocnik naczelnika 2-ej dywizji jazdy, jenerał-major *Tatiszczew*, starszym pomocnikiem naczelnika tejże dywizji; pułkownik pułku dragonów gwardji *Krajewski* — dowódcą 3-go smoleńskiego pułku ułanów J. C. W. Cesarzewicza Następcy tronu. *(Rus. Inw.)*

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, dnia 4 (16) Listopada.

Nota jenerała Menabrea, którą wczoraj zamieściliśmy, sprawiła bardzo dobre wrażenie we Włoszech, tak z powodu tego, iż domaga się wycofania wojsk francuzkich z państwa kościelnego, jak i że domaga się ostatecznego rozwiązania kwestji rzymskiej, i to w takim duchu, jak tego pragnęły wszystkie gabinety włoskie, poczynając od Cavoura. Co się tyczy odwołania wojsk francuzkich z państwa kościelnego, to dzienniki włoskie nie przestają także tego się domagać, na podstawie, że według nawet dzienników rzymskich, w państwie kościelnem panuje zupełna spokojność; zabezpieczenie zaś spokojności w państwie Wiktora Emanuela, któremu niby mają zagrażać wybuchy rewolucyjne, nie może przecież być uważane za obowiązek wojsk francuzkich. Na żądanie stanowczego załatwienia kwestji rzymskiej, Francja nie udzieliła jeszcze żadnej odpowiedzi gabinetowi florenckiemu i ciągle się uzbraja, jeżeli prawdziwą jest wiadomość naszego telegramu o nominacji marszałka Bazaine.

FEJLETON DZIENNIKA WARSZAWSKIEGO.

NIEDOUCZEK

(Ciąg dalszy *)

II.

Zamówiwszy pocztę na godzinę 3-ą po południu, Stanisław przebiegł po mieście, wpadł na chwilę do pani Zagórskiej, gdzie coś ciągnęło go pomimowolnie, opowiedział jej o powodzeniach panny Bronisławy, powrócił do ciotki, przedrzemał się, zjadł obiad i pojechał do domu.

Przez drogę, namyślał się — w jaki sposób postępować z macochą?... Postanowił być grzecznym, uprzedzającym, pochlebiającym jej ambicji, pieścić się z Adolfkiem, uraczyć go na wstępie cukierkami przywiezionemi z gubernjalnego miasta, ale w Loursowskiej paczce, z której wraz z ciotką zjadł konserwy; bo wiedział, że macoszka jest wyrocznią dla ojca—i jeżeli ona powie: pozwól Stasiowi jechać do Warszawy, daj mu pieniędzy... ojciec niezawodnie worek rozwiąże i pobłogosławi na drogę.

— Ej! pójdzie wszystko dobrze! zawołał... Wytarguję trochę grosza, to interesa polepszą się, jeżeli nie—mam przecie już 2,000 tysiące—i bądź co bądź, za tydzień jestem w Warszawie... Nie trąb! rzekł do pocztyljona, chcę zajechać niespodzianie... i o godzinie 7-ej ujrzał dworek ojcowski...

Tak mu biednym i małym wydał się ten dworek po kamienicach i pałacach Warszawy, że aż westchnął nad jego ubóstwem! Ale ujrzał jednocześnie pełno sani, sanek, koni, strzelców, usłyszał hałas, śmiechy, wołania, trąbki myśliwskie, światło we wszystkich oknach, płomień w kuchni — i powitany przez wyżła, który zwietrzywszy go wybiegł na spotkanie, zajechał nie do ojca, bo tam pełno było gości, ale do strzelca...

Strzelec skoczył z radości ujrzawszy panicza...

— Jezusie święty! zawołał, że też pan nie przybył wcześniej, a toć dzisiaj utłukliśmy trzech wilków... Ja sam zabiłem wilczycę *psia-wiarę*!...

— Nie mogłem, moi kochani!

— Czy panicz gniewa się z tatuniem, że nie zajechał do dworu?

— Nie gniewam się, tylko chcę zrobić niespodziankę—ubiorę się u was i pójdę dopiero...

— A! zapewne, będą państwo radzi panu... Dzieci *idźta do komory!* nie przeszkadzajta wielmożnemu panu!... Może tłomok rozpakować?...

— Dobrze, dobrze—a pospieszcie się!

Przy pomocy resztki fryzury warszawskiej, najmodniejszego fraka, eleganckich bucików i rękawiczek, Staś był tak ubrany, jak żaden z kuzynków macoszki.

Gdy wszedł bocznemi drzwiami, pani Janowa nie mogła go poznać od razu, ale gdy pocałował Adolfa i wsunął mu paczkę cukrów, przywitała go przyjaźnie i zawołała męża...

— Jak się ma asiendziej? Teraz to mi warszawiak!.. Niech cię licho... a my *łupkę* sprawiliśmy wilkom!... i pocałował syna, biorąc go oburącz za głowę.

— Nie psujże mu fryzury! zawołała pani Buczycka... Którędy wszedłeś, jak przyjechałeś?

— Pocztą! rzeczy mam u strzelca, przebrałem się u niego, ażeby tu nie robić ambarasu...

— Jaki uważający! rzekła z uśmiechem pani Janowa, widząc że pasierb nie zrobi jej wstydu... Dobrze żeś przybył, mamy kilkunastu kolegów męża i moich *kuzynów*. Muszę cię przedstawić—i przypatrując się znowu jego strojowi, dodała: Lorsque tu es parti... tu avais la tournure modeste et *scholastique*, *maintenant*, je t'ai retrouvé d'une élégance! un vrai *dandy*, un *lion*, comme ils disent... Następnie wzięła go za rękę, przedstawiła damom, delektując się jego salonowym uśmiechem i ukłonem, a później wprowadziwszy do koła mężczyzn, w którem głośno rozprawiał ex-marszałek powiatowy, jej kuzyn, rzekła:—Panowie pozwolą przedstawić sobie mojego *syna*, *po powrocie z Warszawy*...

— Znamy się! znamy!... zawołali leśnicy, chwytając Stasia i całując go, a dystyngowani kuzyni pani, zmierzywszy go lornetkami, z uprzejmością podali mu ręce.

— Byłeś pan w resursie wielkiej?.. zapytał się ów elegant, któremu Staś kiedyś strzelił za uszami...

*) Patrz № 228, 229, 230, 231, 232, 234, 235, 236, 237, 241, 245, 246, 247, 248, 251, 252 i 253.

Patrie i *anglo-amerykańska korespondencja* jednozgodnie donoszą, że w zaproszeniu na konferencję wysłanem do mocarstw, nie ma ani żadnego programu, ani nawet miejsca i czasu jej zebrania się. Dotąd żadne z wielkich mocarstw nie nadesłało odpowiedzi przystającej. Anglja tak jak i Prusy przedewszystkiem wymaga odwołania wojsk francuzkich z państwa kościelnego. Dzienniki angielskie wynurzają przekonanie, że najwłaściwiej by było, aby cesarz Napoleon przestał się mięszać do sporów pomiędzy papieżem a królem włoskim, i obydwom im pozostawił załagodzenie ich pomiędzy sobą.

Według wiedeńskiej *Die Presse*, nastąpił ważny zwrot w polityce angielskiej w kwestji wschodniej; doradza ona Porcie, jeżeli nie ustąpienie Kandji na rzecz Grecji, to przynajmniej sprostowanie granicy lądowej z tem mocarstwem, które nadałoby mu więcej żywotności. Tymczasem w Grecji odbywają się werbunki do powstania kandjockiego, a Coroneos przybył do Aten dla wyjednania sobie środków do dalszej walki.

Nadzieje na porozumienie stronnictwa Deaka z stronnictwem narodowem w Kroacji, były przedwczesne, jak się okazuje z zawieszenia wyborów do sejmu chorwackiego. Porozumieniu temu na zawadzie stoi ścisły związek krańcowego stronnictwa węgierskiego z takiemże stronnictwem chorwackiem. Tymczasem telegram z Wiednia przynosi ważną wiadomość, że nie tylko opinja publiczna ale i sam cesarz domaga się za pomocą swego posła p. Crivelli zniesienia konkordatu, uprzedzając, że w przeciwnym razie, sam wraz z radą państwa zniesie takowy.

Dziwne stanowisko księztwa lauenburgskiego, prawo współwłasności do którego Austrja odprzedała królowi pruskiemu, a które Danja ustąpiła mu przez traktat w Berlinie, było już przedmiotem protestacij w izbie deputowanych pruskich. Na sejmie księztwa lauenburgskiego, będącego dotąd własnością tylko korony pruskiej, dwóch deputowanych złożyło wniosek za całkowitem wcieleniem do Prus i porównaniem z innemi prowincjami pruskiemi, lecz oligarchiczna większość sejmu, pragnąca utrzymania *statu quo*, odrzuciła ten wniosek, pozostawiając go inicjatywie rządu.

Dzienniki francuzkie dotąd nie udzielają objaśnień, jaki charakter miał spisek, w skutku którego, jak donosił nasz telegram, aresztowano kilkanaście osób, z pp. Niquet i Accolas na czele.

Za to wyjaśnia się, że izby w Bukareszcie zostały rozwiązane w skutku gwałtownej interpelacji deputowanego Jepuriano. Zresztą zupełna niezgodność zasad pomiędzy izbami a gabinetem pozwalała przewidywać taki rezultat. W Serbji zaszła także zmiana gabinetu: Garoszanin, usunął się z powodu nieporozumienia z księciem w sprawie ruszczuckiej.

Telegramy
Dziennika Warszawskiego.

Paryż, *15 listopada.* Dzisiejszy *Monitor* pisze: Cesarz osobiście otworzy posiedzenia izb 18-go b. m. Według wiarogodnych wiadomości marszałek Bazaine został mianowany naczelnym wodzem wielkiego dowództwa wojskowego w Nancy.

Bukareszt, *15 listopada.* Minister spraw zagranicznych podał się do dymisji, którą książę przyjął. Przygotowania do nowych wyborów są przedsiębrane i prawdopodobnie w końcu grudnia nowa izba się zgromadzi.

Belgrad, *15 listopada.* Prezes gabinetu Garaszanin podał się do dymisji, którą książę przyjął. Pozornym powodem są względy zdrowia, lecz rzeczywistym powodem, niezgodność z księciem w sprawie ruszczuckiej. Ajent serbski w Konstantynopolu, Ristic, mianowany został prezesem gabinetu.

(*Correspondenz Büreau.*)

Wiadomości telegraficzne.

* *Wiedeń, 13 listopada.* Król i Królowa greccy przyjmować będą pojutrze ciało dyplomatyczne, poczem opuszczą wieczorem Wiedeń. — *Wiener Corr.* donosi: Hr. Crivelli, nowomianowany ambasador austrjacki przy stolicy apostolskiej, uda się za kilka dni na swe stanowisko do Rzymu. *(Wolffs T. B.)*

* *Wiedeń, 14 listopada* *Tageblatt* donosi ze źródła autentycznego: Hr. Crivelli otrzymał instrukcję, ażeby żądał od papieża zniesienia konkordatu ze względów konieczności państwowej, w przeciwnym bowiem razie, cesarz zniesie sam takowy, wspólnie z radą państwa, na drodze prawodawczej —Telegram z Monachium zapowiada zjazd hr. Bismarcka z księciem Hohenlohe i p. Varnbühler'em, w celu osiągnięcia zjednoczenia Niemiec południowych ze związkiem północno-niemieckim, sięgającego po za zakres traktatów związku celnego. *(Bresl. Z.)*

* *Wiedeń, 14 listopada.* Baron Beust zapewnił izbę deputowanych, że usankcjonowane zostaną jednocześnie wszystkie prawa zasadnicze państwa, wraz z prawami zasadniczemi, podkopującemi pod wielu względami konkordat Przyjęcie prawa o delegacjach jest zapewnione. (*Tamże.*)

* *Wiedeń, 14 listopada.* Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych, baron Beust powiedział po ukończeniu rozpraw ogólnych: Prawo o delegacjach nie może być uważane jako ideał życia konstytucyjnego, lecz należy czekać, czy urzeczywistnią się szkodliwe skutki, które zresztą są przesadzane. P. Beust oświadczył, że spodziewa się, iż delegowani będą zwiastunami pokoju dla państwa, i następnie zbijał zarzuty wymienione przeciw rządowi. W końcu powiedział, wśród oznak zadowolenia ze strony izby, że wszystkie prawa dotyczące porozumienia i prawa konstytucyjne, oddane zostaną do sakcji cesarskiej razem, jako jedna całość. Następnie izba odrzuciła znaczną większością wniosek w przedmiocie odroczenia posiedzeń i rozpoczęła rozprawy szczegółowe nad prawem o delegacjach, przyczem przyjęła paragrafy 1 i 2 wszystkiemi głosami przeciw czterem. (*Wolffs T. B.*)

* *Wiedeń, 14 listopada. Die Presse* donosi, że Anglja nie stoi już tak bardzo daleko od układów, jakie mocarstwa prowadzą z Portą, i że przemawia, jeżeli nie za odstąpieniem wyspy Kandji, to przynajmniej za uregulowaniem granicy na lądzie stałym na korzyść Grecji, ażeby zapewnić temu państwu większą żywotność. — *Die Debatte* utrzymują, że ani Anglja, ani Rosja nie sprzeciwią się projektowi, ażeby konferencja zgromadziła się w Rzymie.—Z Bukaresztu donoszą, że nowe wybory do izb tamecznych, odbędą się w przyszłym tygodniu. (*Tamże.*)

* *Peszt, 13 listopada.* Na posiedzeniu izby deputowanych odbytem po godz. 11-tej, wystąpił deputowany z Fiumy p. Radich z interpelacją w przedmiocie fiumskiej kolei żelaznej. Jokai doręczył dwie nadesłane z Konstantynopola petycje w interesie panien węgierskich, które używane tam bywają w celach hańbiących. Minister spraw wewnętrznych oświadczył, że o fakcie tym nie ma żadnej wiadomości, przyrzeka jednak w sprawie tej wystąpić z potrzebnemi krokami. Miletics doręczył obszerną interpelację, odnoszącą się do sprawy parostatku *Germania*, uregulowania spraw kroackich i kongresu narodowego serbskiego. Hr. Andrassy uważa interpelację tę za rodzaj memorjału. Co do pierwszego punktu odsyła on do prowadzonego przez ministerstwo spraw zagranicznych śledztwa, na którego rezultat należy zaczekać. Wyznaczona do sprawy Böszormenyego komisja wniosła niedawno o wytoczenie mu procesu prasowego.—*Lloyd* donosi, że wkrótce przedstawione zostaną sejmowi projekta co do równouprawnienia żydów. (*Cor. Bür.*)

* *Trjest, 13 listopada.* Według wiadomości z Aten, w prowincji greckiej Akermanji odbywają się werbunki ochotników na w. Kandję. Coroneos opuścił Kandję. Zapewniają, że przybył on do Aten dla po-

---

— Byłem! bawiliśmy się wybornie, cała *noblessa* warszawska zgromadziła się w komplecie... Księżniczki, J. Z. E., młoda hrabina K... zachwycały wdziękami, które zdają się być ciągle w rozwoju...

— Żałuję że mnie tam nie było, ale po Paryżu?!..

— Tak, to prawda...

— *Imaginez vous!* zaledwie znalazłam się *sous le péristyle de l'Opera*, patrzę, jakieś piękne *domino* przybliża się do mnie i woła: ,,lwie! jesteś zachwycający: mais, je voudrais savoir, czy dowcip twój odpowiada wdziękom?.. Była to piękna Kreolka, która chciała oddać mi rękę i miljony, ale ja serca szukam w kobiecie...

— Panie Stanisławie! zawołał marszałek...

— Służę panu marszałkowi! odpowiedział Buczycki!

— *Monsieur Stanislas! un mot...* zawołuł kuzynek...

— *Je suis à vos ordres*, monsieur...

— Godzi-ż się nie znać jej?

— Zachwycająca!..

— Une sirène!.. odpowiedział Buczycki, i pobiegł do marszałka...

— A kiedyś nam *panie* powrócił z wielkiego miasta, zdrowo i tak ładnie, mówił marszałek, to *panie* palnij że ten kielich, jak *panie* przystało na szlachcica; a nie krzyw się że duży, bo widzisz *panie*, było ielu jenerałwó, a my pamiętamy tylko dwóch: Komarzewskiego i nominowanego przez nas *panie*, kochanego sąsiada Z..., a i ja *panie*, jestem w tej hierarchji pułkownikiem, bądź *panie* podemną adjutantem...

— Miło mi jest mieć takiego wodza! zawołał Stanisław i wychylił kulawkę...

— Stasiu! zawołał jakiś leśnik, kiedy mowa o jenerałach, to i my pamiętamy *Rozdrażewskiego*, który wygrał pare miljonów... Pułkownikuje nam inspektor, wciąg-że się do bractwa *ojca* Donatana...

— Po obiedzie, bo już na stole...

Leśnicy powrócili dopiero o 6-ej z obławy na wilki, potrzebowali przebrać się, więc obiad zazwyczaj podawano o 8-ej wieczorem.

— Comment trouvez vous mon cher cousin, naszego Stanisława? rzekła pani Józefowa do zagranicznego kuzynka...

— *Ah! quel connaisseur!*. zna się na wszystkiem—i wielkich rzeczy można się po nim spodziewać...

Przed obiadem, zajrzał p. Jan w swoim pokoju do jakiejś książki, to znaczyło: że będzie miał mowę... Jakoż, po lodach, podanych na końcu obiadu, dla orzeźwienia gości, powstał i rzekł z deklamacją:

— Panowie! wieki upłynęły nad grobami Piastów i Jagiełłów; od tej pamiętnej chwili, gdy po zwycięstwie odniesionem pod Zawichostem przez Leszka białego nad Haliczanami; zwycięztwie, uświetnionem śmiercią ich księcia Romana, syn Mieczysława, Władysław Laskonogi, dobrowolnie ustąpił mu tronu, który Leszek opuścił dla przyjaźni Goworka..! Przykład to świetny w dziejach szlachetności dawnych książąt!!!

Ale i dzisiaj nie dziejąż się rzeczy podobne?.. Oto, stuletni proces o łączkę trwał pomiędzy domem JW. marszałka, a ś. p. stolnikiem i żyjącym nam stolnikiewiczem... Środkiem tej łąki szedł strumyk, nad strumykiem podali sobie ręce czcigodni obywatele i jednozgodnie rzekli: *niechaj on nas odgraniczy*.. Cnoty ojców naszych nie wygasły, zdrowie JJWW. marszałka i stolnikiewicza!

— Vivat! zawołano chórem i strzelcy wypalili za oknem z 50-ciu broni..

Damy zaczęły chwytać się za serca, a marszałek oblizawszy się językiem, co oznaczało radość najwyższą, rzekł z rozczuleniem:

Mieliśmy: Kochanowskich, Stryjkowskich, Sarnickich, Janów Zamojskich, Symeonów Simonidesów, Skargów, Górnickich, Bielskich, Paprockich, Opalińskich i Sarbiewskich, mamy i dzisiaj panie prawych oratorów, *Vivat!* zacny gospodarz, *Cycero* naszego powiatu!..

— Szczęśliwszy jestem od Cycerona, zawołał gospodarz, bo on odkrył zmowę *Katyliny*, a ja tylko życzliwość panów sąsiadów...

— *Vivat!*.. krzyknięto chórem—i młodzież ruszyła się do tańca, a starsi do kart i gawędy, powtarzając co chwila:—*jeszcze kroplę po węgiersku.*

Nazajutrz, około godziny 12-ej w południe, państwo Buczyccy i Staś, zeszli się w pokoju jadalnym przy kawie...

— A! wiesz żono, że było 60 butelek wina, a nie zostało ani jednej, rzekł p. Jan.

starania się o środki do dalszego prowadzenia kroków nieprzyjacielskich na Kandji. *(Cor. H. B.)*

* *Belgrad, 13 listopada.* Dziennik serbski *Svetovid* uważa obecny pokój pomiędzy Turcią i Serbją za zbrojny. Jeżeli Porta nie uczyni zadość słusznym żądaniom Serbów, nad Turcją zawiśnie straszna burza, w której Serbja musi główną odegrać rolę. *(Cor. Bür.)*

* *Bukareszt, 13 listopada* Na skutek gwałtownej interpelacji, wystosowanej do ministerstwa przez deputowanego Jepuriano, senat i izba deputowanych zostały dekretem książęcym rozwiązane. *(Wolffs T. B.)*

* *Paryż, 13 listopada. Patrie* pisze: Obie noty wczorajszego *Monitora* wywarły na rząd włoski bardzo dobre wrażenie, świadczą one bowiem o szlachetnem życzeniu Frencji zatarcia wspomnienia o wypadkach, które mogły zniweczyć w jednej chwili serdeczność stosunków pomiędzy Francją i Włochami. *(Tamże.)*

* *Paryż, 14 listopada. Monitor* dzisiejszy ogłasza dekreta, mianujące Magne'a ministrem skarbu, Pinard'a ministrem spraw wewnętrznych i margrabiego de Lavalette członkiem rady tajnej —Dalej *Monitor* ograsza raport urzędowy jenerała de Failly o bitwie pod Mentana. Raport ten oddaje wojskom papiezkim wielkie pochwały.—Jeńcy, wzięci przez garibaldczyków w pierwszej bitwie pod Monterotondo, odprowadzeni byli do Spezia i następnie uwolnieni; obecnie zaś, jak nadmienia *Monitor*, zostali oni, na własne żądanie, odwiezieni na parostatku włoskim do Civita-Vecchia. *(Tamże.)*

* *Marsylja, 13 listopada.* Listy z Aten z 7-go b. m. donoszą, że fregata *Hellas* odpłynęła do Brindisi, dla przewiezienia Króla i Królowej helenów.—Z Konstantynopola donoszą pod tąż datą, że panuje w dalszym ciągu wielka czynność około posyłania na wyspę Kandję posiłków. *(Cor. Hav. Bul.)*

* *Londyn, 13 listopada.* Komisja, której powierzony został proces fenjenów w Manchester, ukończyła wczoraj swe prace. Siedmiu oskarżonych skazanych zostało na pięć lat ciężkich robót. *(Cor. Hav. Bul.)*

* *Londyn, 13 listopada.* „Korespondencja anglo-amerykańska" donosi, że minister Hardy zalecił królowej ułaskawienie bezwarunkowe fenjena Maguire, który skazany został w Manchester na karę śmierci. *(Tamże.)*

* *Londyn, 14 listopada.* „Korespondencja angielska" donosi: Sprawujący interesa Francji doręczył wczoraj lordowi Stanley zaproszenie na konferencję. Zaproszenie to nie obejmuje żadnych stanowczych wskazówek ani co do podstaw układów, ani też co do miejsca i czasu zebrania się.—*Times* pisze: Wszystkie mocarstwa, z wyjątkiem Hiszpanji, są przeciwne kongresowi. Ostatnia nota jen. Menabrea powinna być uważana jako ultimatum. *(Wolffs T. B.)*

* *Berlin, 13 listopada. Hanower. Courier* donosi: Wywiezione w roku zeszłym 22 miljonów talarów hanowerskich do Londynu, przywiezione tu zostały napowrót i złożone w skarbcu. *(Cor. Bür.)*

* (O k r ą g n a u k o w y w a r s z a w s k i). Z N. 2-go okólnika okręgu naukowego warszawskiego (za październik) podajemy następujący wykaz instytucij i zakładów naukowych tegoż okręgu warszawskiego z danemi statystycznemi za $186^{6}/_{7}$ rok szkolny. Do składu warszawskiego okręgu wchodzą: *A. Kancelarja okręgu*; w niej urzędników 22. *B. Dyrekcje naukowe z osobnem inspektorstwem szkół m. Warszawy*: dyrekcij 10, inspektorstwo 1; w nich naczelników dyrekcij 10, inspektor szkół m. Warszawy 1, urzędników w kancelarjach dyrekcij i inspektora szkół m. Warszawy 32. *C. Zakłady naukowe: wyższe, średnie i elementarne: 1) Warszawska szkoła główna*; w niej zwierzchników, uczących i urzędników 83; studentów w drugiem półroczu $186^{6}/_{7}$ r. szkolnego było 1,302. *2) Ruskie grecko-unickie zakłady naukowe: a) męzkie:* gimnazja klasyczne: chołmskie, siedleckie i bielskię; takież progimnazja: hrubieszowskie i zamostskie; pedagogiczne kursa: chołmskie i bielskie; b) *żeńskie:* chołmska szkoła 6 cio klasowa i siedleckie 4 ro klasowe progimnazjum; w 9 ciu tych zakładach, zwierzchników, uczących i urzędników 88; uczących się płci męzkiej 839, płci żeńskiej 43, razem 882. 3) *Litewskie zakłady naukowe*, w których wszystkie przedmioty wykładane są w języku ruskim: a) *męzkie:* gimnazja klasyczne: suwałkskie i marjampolskie; pedagogiczne kursa wejwerskie; b) *żeńskie*, suwałkskie gimnazjum; w tych czterech zakładach, zwierzchników, uczących i urzędników 49; uczących się płci męzkiej 548. płci żeńskiej 97, razem 645. 4) *Mięszane zakłady naukowe*, w których wykład wszystkich przedmiotów odbywa się w ruskim języku: a) *męzkie:* gimnazja klasyczne: warszawskie, lubelskie i łomżyńskie; takież progimnazja: warszawskie i prazkie (1); b) *żeńskie:* gimnazja: warszawskie i lubelskie; w tych 7-u zakładach zwierzchników, uczących i urzędników 117; uczących się płci męzkiej 1649, płci żeńskiej 291, razem 1940. 5) *Zakłady naukowe dla ludności polskiej*, z wykładem w języku polskim, oprócz ruskiego języka i literatury, jak również historji Rosji i Polski i jeografji cesarstwa rosyjskiego i królestwa polskiego, wykładanych po rusku: a) *męzkie:* gimnazja klasyczne: 3 warszawskie, kaliszskie, petrokowskie, radomskie, kieleckie, pinczowskie i płockie; gimnazja realne: warszawskie i włocławskie; szkoły powiatowe: 2 warszawskie, łowicka, rawska, łęczycka, konińska, *częstochowska*, sieradzka, wieluńska, *sandomierska*, konska, *pułtuska*, mławska i lipnowska (2); pedagogiczne kursa: siennickie, soleckie i wymyślińskie; b) *żeńskie*: gimnazja: warszawskie, kaliszskie, radomskie i płockie; *progimnazja*: czteroklasowe petrokowskie; trzyklasowe: warszawskie, łowickie i sandomierskie; w tych 36-ciu zakładach, zwierzchników, uczących i urzędników 489; uczących się płci męzkiej 6,691, żeńskiej 961, razem 7,652. 6) *Zakłady naukowe dla ludności niemieckiej*, z wykładem w języku niemieckim prócz ruskiego języka i literatury, jak również historji Rosji i Polski i jeografji cesarstwa rosyjskiego i królestwa polskiego, wykładanych po rusku: a) *warszawska główna niemiecko ewangelicka szkoła*, składająca się z dwóch oddziałów, męzkiego i żeńskiego. i kursów pedagogicznych; w niej zwierzchników, uczących i urzędników 32; uczących się płci mezkiej 263, płci żeńskiej 110, razem 373; 6) *łodzkie niemieckie realne gimnazjum*, w niem zwierzchników. uczących i urzędników 18; uczących się 265. We wszystkich 58 średnich zakładach naukowych zwierzchników, uczących i urzędników 793, uczących się płci męzkiej 10 255, płci żeńskiej 1,502, razem 11,757. 7) *Szkoły elementarne:* a) dla ludności ruskiej prawosławnej 17; b) dla ludności ruskiej grecko-unickiej 181; c) dla ludności polskiej 1,170; d) dla ludności litewskiej 29; e) dla ludności niemieckiej 229; f) dla ludności żydowskiej 21; razem szkół elentarnych 1,647; w nich uczących się płci męzkiej 70,754, płci żeńskiej 41,648, razem 112,402. 8) *Szkół rzemieślniczo-niedzielnych* 108; w nich uczących 175; uczących się 8,399. 9) *Prywatnych zakładów naukowych* 200; w nich uczących 715; uczących się płci męzkiej 1,929, płci żeńskiej 5,485, razem 7,414. *D. Specjalne zakłady naukowe.* 1) *Instytut politechniczny i rolniczo-leśny w Nowej Aleksandrji*; w nim osób służących w wydziale administracyjnym i naukowo-gospodarczym 23; wykład w tym instytucie nie odbywa się. Pod zarządem instytutu znajdują się 4 szkoły rolnicze: końsko-wolska, radomska, niegłoska i weronowska, w tych zakładach uczących 8; uczących się 56. 2) *Warszawska szkoła weterynaryjna*; w niej zwierzchników i uczących 8; uczących się 83. 3) *Warszawski instytut głuchoniemych i ociemniałych;* w nim zwierzchników, uczących i urzędników 35; uczących się płci męzkiej 111, płci żeńskiej 48, razem 159. 4) *Warszawska klasa rysunkowa*; w niej zwierzchników, uczących i urzędników 7, uczących się 170. *E. Instytucje pomocnicze*: 1) *Warszawska główna biblioteka*, w niej urzędników 7. 2) *Gabinety*: zoologiczny i mineralogiczny; w nich urzędników 2. 3) *Obserwatorjum astronomiczne;* w niem urzędników 3. 4) *Ogród botaniczny*; w nim urzędników 4. 5) *Muzeum utworów sztuk pięknych;* w nim urzędników 2.

(1) Oprócz tego od 1 października 1867 r. do liczby mięszanych klasycznych progimnazjów weszły jeszcze 3, na zasadzie decyzji zarządzającego ministerstwem z 13 września N. 7,050, przekształcone ze szkół powiatowych: częstochowskiej, pułtuskiej i sandomierskiej.

(2) Szkoły częstochowska, pułtuska i sandomierska liczyły się do rzędu szkół powiatowych do 1 października r. b., a od tego czasu, jak wspominano wyżej, zostały przekształcone na mięszane progimnazja i dla tego powinny być włączone do działu mięszanych zakładów naukowych, wykazanych wyżej w punkcie 4-ym. Zatem nieprzekształconych szkół powiatowych pozostaje teraz w okręgu 11.

* (B i b l j o g r a f j a). *Warsz. Dniew.* pisze: „Autor znanych dzieł (w języku ruskim) „Notatki o żywieniu wojska" i „O szpitalach—w czasie wojny," p. Zatler, wzbogacił literaturę wojskową nowem ważnem dziełem (także w języku ruskim), które ukazało się w Warszawie pod tytułem: *Krótki pogląd krytyczny na mechanizm armji podczas wojny we Francji, w Austrji, w Prusach i u nas, szczególnie w wydziale intendentury* *). Wskazawszy w przedmowie pochodzenie ustaw co do zarządu armji w innych państwach i u nas w 1812 r., wyłożywszy w uwagach wstępnych skład armji z trzech rodzajów broni, autor w następujących działach rozbiera przepisy przyjęte dla zarządu armji podczas wojny we Francji, w Austrji, w Prusach i nakoniec w Rosji. Roztrząsając naszą ustawę z 1846 r., p. Zatler bardzo zasadni-

*) Warszawa, w drukarni Jaworskiego, in 8-vo str. 157. Sprzedaje się w księgarniach Istomina i Kożanczykowa.

— Częstowaliśmy bardzo oszczędnie, rzekła pani... Całe przyjęcie, chociaż nie było gorsze jak u innych, kosztowało tylko 1,000 złotych.

— Mateczka, posiada prawdziwy talent! zawołał Stanisław, licząc na to, że jej protekcja będzie mu potrzebną... Z niczego zrobiono wielkie rzeczy! To zadziwiające!

— Mój drogi! rzekła pani Janowa, odpłacając przyjaznym uśmiechem, taka feta trafia się raz do roku. Jestem prawie skąpą, ale muszę żyć z rodziną i sąsiadami. Bywając u kogo, potrzeba przyjąć i u siebie, bo nie podobna zaryglować się przed ludźmi...

— Ojciec miał wyborną mowę! zawołał Stanisław.

— A widzisz *asendziej*, że to nie tylko ty jesteś mądry.

— Adolfku! pójdź do mnie, rzekł znowu młody Buczycki, sadzając brata na kolanach. Jak przyjadę drugi raz, przywiozę ci konika, a jak dorośniesz zabiorę cię z sobą do Warszawy, jeżeli mama pozwoli...

— Ale! nie wiemy co działo się z tobą mój Stanisławie, rzekł pan Buczycki. Nie birbantowałeś widać, bo dobrze wyglądasz, — nie potraciłeś rzeczy — to chwalebnie, — ciekawym tylko wiedzieć, coś postanowił?

— Szczęście uśmiecha się do mnie, mój ojcze!

— No! cóż takiego?

— Postępowałem podług rad rodzicielskich, wszedłem w znakomite towarzystwa, poznałem córkę niejakiej pani Różyckiej, wdowy po oficerze dystyngowanej, bardzo światłej, bardzo przyzwoitej, i bogatej kobiety — i jestem prawie tak jak zaręczony z nią. Chciałem tylko zasięgnąć rady rodziców? Mają powozy, konie, służbę; mateczka jak przyjedzie do nas, będzie mogła pokazać się na wielkim świecie!

— I nie powstydzisz się za mnie, odpowiedziała p. Janowa...

— Hm! mój kochany! odrzekł pan Buczycki, człowiek powinien iść coraz wyżej. Ja całą naukę winien jestem sobie i mojej żonie—z tobą działo się inaczej... Jak Filip utorował drogę do zwycięztw synowi swojemu Aleksandrowi Macedońskiemu, tak ja tobie przez danie wykształcenia i pomoc. Aleksander idąc na boje nie wiedział jaka gwiazda szczęścia wejdzie nad jego czołem, ale był mężny — i gdy pokonał swoją falangą niezliczone wojska Persów, gdy zdobył Tyr i założył Aleksandrją, na piaskach Libii, w świątyni Jowisza kapłani ogłosili go Jowisza synem i zwycięzcą świata.. Bądź i ty dzielnym jak Aleksander — a przyszłość przed tobą...

— Tym sposobem, potrzebujesz wrócić do Warszawy? rzekła pani Józefowa powstrzymując bohaterski zapał męża.

— Tak mateczko — i to jak najprędzej.. Obiecałem nawet być na niedzielę z powrotem...

— A kiedyż wesele? zapytał pan Jan.

— Jadą poprzednio zagranicę po wyprawę, więc zejdzie z pół roku. Może i mnie wypadnie jechać razem..

— Dużo dostaniesz za panną?

— Najmniej dwakroć pięćdziesiąt gotówką!

— Doprawdy?! zawołała pani Janowa.

— Po śmierci, może i co więcej, ale teraz matka żyje i wuj, więc muszą coś zostawić dla siebie. Kupią majątek ziemski..

— Trzebaby *asendziejowi* zapewne dopomódz?. zapytał się pan Buczycki.

— Oddam kochanym rodzicom z procentem!.

— Znamy twoje dobre serce, odpowiedzieli Buczyccy.

— Pół roku pobytu w Warszawie.. mówił pan Jan, przy staraniu się o pannę bogatą, to wydatek nie mały, ale trudno!.. Wziąłem 40,000 złotych po twojej matce, trochę weszło w gospodarstwo, trochę rozeszło się różnemi czasy, więc dzisiaj mam tylko 6,000 całej gotówki, bo posag teraźniejszej mojej żony jest wypożyczony marszałkowi, wyłącznie na jej imie.. Niech cię licho!.. chcę ci pomódz, dostaniesz 3,000.. ale zabaw u nas z tydzień!..

czo dowodzi ważności dobrej administracji armji podczas wojny. „Jeżeli podczas pokoju” powiada on, „przysposobiają się środki dla prowadzenia wojny, to już to samo dowodzi, że trzeba je podtrzymywać podczas wojny, za pomocą dobrego zarządu. Dobra administracja konieczna jest podczas wojny, jeżeli nie więcej, to w żadnym razie nie mniej niż podczas pokoju, tem bardziej, że sama wojna zawiera w sobie żywioł zniszczenia: wszystko, utworzone z możliwą starannością podczas pokoju, niszczy się podczas wojny w najkrótszym czasie, przy najenergiczniejszych środkach, używanych dla zachowania porządku w armji.” Szczególnie zajmuje go urządzenie wydziału intendentury, tak znanego mu podczas wojny krymskiej. Rzucając ogólny pogląd na mechanizm zarządu armjami (str. 153), charakteryzuje obowiązki jenerał-intendenta i szczególną zwraca uwagę na zatwierdzanie przez naczelnego wodza sposobów przysposabiania zapasów i cen kupna dla wojsk. „Może” mówi autor, „czytelnik powie: przecież zatwierdzenie jest tylko płaszczykiem, pod którym mogą ukrywać się nadużycia. Na to odpowiadam: rzeczywiście, jest to płaszczyk, lecz płaszczyk niezbędny. Bez takiego płaszczyka żaden porządny człowiek nie ośmieli się zająć miejsca jenerał intendenta. Bez tego płaszczyka, mogą go niewinnie pociągać do odpowiedzialności, nie tylko za własne jego rozporządzenia, lecz i za czynności wszystkich jego podwładnych.” Poddawszy pod staranny rozbiór ustawę z 1846 r. (str. 138—153), o zarządzie armją podczas pokoju i wojny, autor dochodzi do wniosku, że ustawa jest niedostateczną: „naprzód dla tego, że wszystkie jej części i artykuły, dotyczące czasu pokojowego są zniesione, a powtóre dla tego, że w okręgach wojskowych ukazał się nowy żywioł — zarząd miejscowy i koniecznem jest określenie stosunków zarządów okręgów wojskowych do zarządów polowych podczas wojny.” Z tego powodu, dodaje autor, „w ministerstwie wojny układa się nowa ustawa o polowym zarządzie wojsk podczas wojny.” Ograniczamy się na tym pobieżnym poglądzie na sumienną pracę p. Zatlera i odsyłamy ciekawych do samego dzieła, które według naszego zdania, powinno zająć honorowe miejsce w gabinecie każdego wojskowego, a szczególniej administratora wojskowego.”

---

* (Numeracja domów w Warszawie). *Warsz. Dniew.* otrzymał następujący artykuł: „W tych dniach potrzeba nam było poszukać pani L. Z otrzymanej informacji od adresowego wydziału okazało się, że pani L. mieszka na Krakowskiem-Przedmieściu w domu pod N. 413 lit. *F.* Napróżno przeszliśmy przez całe Krakowskie-Przedmieście tam i napowrót, lecz takiego numeru nie znaleźliśmy. Pozostawało jedno: dowiedzieć się prywatnie gdzie mieszka pani L. Wskazano nam jej mieszkanie w jednym z domów za Żelazną-Bramą. Przy bytności u pani L. spojrzeliśmy na numer domu i rzeczywiście był on ten sam, jaki nam został dostarczony przez wydział adresowy. Ktoby mógł myślić że kilka domów, odległych prawie o wiorstę od Krakowskiego-Przedmieścia — za saskim placem, ogrodem i Żelazną-Bramą, należą także do Krakowskiego-Przedmieścia?.. Kiedyż nareszcie doczekamy się, że i w Warszawie będzie taka numeracja domów, jak we wszystkidh większych miastach Europy, gdzie każda ulica ma swój numer, a nie tak jak u nas, numera tysiączne z literami do połowy alfabetu? *R-ski.*”

* (Budowa kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie). Według anszlagu ogólnego w r. 1860 zatwierdzonego, budowa kościoła wynosić miała do rs. 200,000. Na to wydano po d. 1 (13) listopada 1867 r. rs. 122,618 k. 88. Fundusze na ten cel przeznaczone, składały się: *a*) z daru Najjaśniejszego Pana rs. 10,000; *b*) z dyspozycji władz wyższych rs. 56,994 kop. 34; *c*) z ofiar przez fundatorów poczynionych rs. 19,244; *d*) z darów osób prywatnych, legatów, składek z dochodów z domu N. 1084 rs. 38,958 kop, 88; w ogóle rs. 125,197 kop. 22.

* (Nieludzkie obchodzenie się ze zwierzętami). *Dzien. Gub. radomski* pisze: Mówiąc w jednym z numerów naszej gazety o niezbędności opieki nad zwierzętami dla zabezpieczenia ich od złego z niemi obchodzenia się, byliśmy w zupełności przekonani, że wyrazy nasze odniosą skutek i że ludzie, którzy tracili dotąd z uwagi tę kwestję, podniosą ją teraz z tą energją, na jaką ona w gruncie zasługuje. Niestety, omyliliśmy się w naszych nadziejach. Widziane przez nas w tych dniach w naszem mieście wydarzenie ze zwierzętami, które ulegały długim i trudnym do uwierzenia męczarniom na skutek nieludzkiego obchodzenia się z niemi właściciela rzeźnika, które to wydarzenie omal że nie spowodowało skaleczenia kilku ludzi, dowiodło nam, że omyliliśmy się w nadziei obudzenia naszemi uwagami litości dla zwierząt. W obec takiej obojętności społeczeństwa, życzyćby należało, ażeby przynajmniej policja zwróciła uwagę na tę kwestję, mającą nie mało znaczenie moralne.

* (Na wystawę towarzystwa zachęty sztuk pięknych) przybyły obrazy: Gersona — Dzieci góralskie; Schouppego i Kostrzewskiego — Bal pastuszy na Podzamczu pod Chęcinami; Strzałeckiego — Madonna; Pinko — Portret damy (pastel); Burawskiego — Krajobraz.

* (Wypadki). W dniu wczorajszym, Aleksander Wojciechowski wyrobnik, lat 22 wieku mający, nagle zmarł. — W tymże dniu, w domu pod nr. 191/2 przy ulicy Krzywe-Koło, znaleziono zwłoki człowieka z nazwiska i pochodzenia niewiadomego. — Balbina Laska, wdowa po wyrobniku lat 45, będąc mocno słabą udała się do szpitala Dzieciątka Jezus na kurację i niezdążywszy dojść do takowego na drodze zmarła. — Rozalja Mańkowska, zamieszkała pod nr. 301, przywiezioną została w tak niebezpiecznym stanie do szpitala Ś-go Ducha na kurację, iż zanim ją zdołano wziąść z dorożki zmarła. Z pozostałej familji starozakonnych Lesserlaków, którzy w skutek zagorzenia, odesłani zostali na kuracje do szpitala starozakonnych, o czem było doniesionem, w dniu wczorajszym, zmarła Gitla Lesserlak, lat 13 mająca, reszta zaś familij dotąd przy życiu pozostaje.

* *Kursa monet zagranicznych w Warszawie.*

Za talar	*wczoraj* rsr. 1 kop. 8	*dziś* rsr. 1 kop. 8.
Za frank	„ „ — „ 29	„ „ — „ 29.
Za złoty reń.	„ — „ 59	„ „ — „ 59.

NB. Wiadomość ta nie pochodzi z urzędowego źródła i może służyć tylko za wskazówkę.

---

* (Sprostowanie). Czytamy w *Wilen. Wiest*: W numerze 37 *Sowremiennoj Letopisi*, oraz w innych gazetach, doniesionem zostało w formie korespondencji, że kwestja utrwalenia w kraju północno-zachodnim żywiołu ruskiego, przechodzi pod wyłączne zawiadywanie pomocnika głównego naczelnika kraju po części cywilnej, jenerał-majora z orszaku Jego Cesarskiej Mości Czertkowa. Pogłoska ta jest błędna. M. J. Czertkow bierze jednaki udział w pracach hrabiego E. T. Baranowa we wszystkich gałęziach zarządu cywilnego, bez wyłącznego zawiadywania jakąkolwiek odrębną czynnością.

* (Zaprzeczenie). W *Birż. Wied.* czytamy: W nr. 283 pisma naszego podaliśmy w wątpliwość doniesienia *Dziennika Poznańskiego* o demonstracji uczniów uniwersytetu dorpackiego. Obecnie otrzymaliśmy z Dorpatu od wiadomej nam osoby stanowcze zaprzeczenie powyższej wiadomości. Żadna demonstracja nie miała miejsca, a doniesienie w tej mierze należy dołączyć do wielolicznych potwarzy polskich przeciwko Rosji.

* (Budowa kolei żelaznej orłowsko-witebskiej), podług gazety miejscowej, szybko postępuje. Długość tej kolei wynosi 485 wiorst i podzielona jest na 4 oddziały: 1-szy, od Witebska do Smoleńska, obejmuje 126 wiorst; 2-gi, od Smoleńska do Rosławla, 109 wiorst; 3-ci, od Rosławla do Brańska, 125 wiorst, i 4-ty, od Brańska do Orła, 125 wiorst. Zaledwie upłynęło półroku od rozpoczęcia budowy tej kolei, dokonywanej przez 30,000 robotników, roboty w 1-m oddziale tak są posunięte, że jeśli tylko pozwoli stan pogody jesiennej, to jeszcze przed nadejściem zimy założone będą szyny od Witebska na przestrzeni 50 wiorst, a w jesieni 1868 r. rozpocznie się ruch pociągów. W 2-m oddziale roboty ukończone będą na 1 września 1868 r., a na 1 października roku przyszłego zamierzają w 3-m oddziale założyć szyny. W 4-m oddziale główniejsze roboty mają być ukończone na 1 listopada 1868 roku.

* (Staranie dla pozyskania koncesji). *Birż. Wied.* piszą: donosiliśmy, iż ziemstwo gubernji charkowskiej postanowiło starać się o pozyskanie koncesji na budowę kolei żelaznej kursko-azowskiej. Podług *Odes. Wiest.*, staranie to pozostało bez skutku, a po długich układach, rząd przedsięwziął zbudować tę kolej swoim kosztem.

* (Zamknięcie wystawy gospodarstwa wiejskiego gubernji twerskiej), odbyło się 6 października. Ilość eksponentów, którzy nadesłali swe płody gospodarstwa wiejskiego i przemysłu, wynosiła 245 osób. Przyznane przez komitet wystawy i komisją biegłych premja były następujące: 3 medale złote, 7 medalów srebrnych większych, 12 srebrnych mniejszych, dwanaście nagród pieniężnych (od 25 do 75 rs.) i trzydzieści cztery listów pochwalnych. Prócz tego Jego Cesarska Wysokość Wielki Książe Mikołaj Mikołajewicz nadesłał na premjum dwoje cieląt rasy chołmogórsko-aldernejskiej z własnej swojej fermy znamieńskiej.

* (Stan powietrza), 30 października (11 listopada) o godzinie 8 zrana, było w Petersburgu — 4,8; w Moskwie — 2,3; w Kijowie — 2,6; w Odesie — 2,3; w Rydze + 3,0; w Warszawie + 0,2. *(Rus. Inw.)*

---

* (Sprostowanie). *Ruski Inw.* w artykule wstępnym N. 303 pisze: „Wiedeński dziennik *Die Presse*, głosi wieść, jakoby ruski ambasador w Konstantynopolu przedstawił projekt reformy hati-humajunu z 1856 r. Niepotrzeba dodawać, że jest to jedna z tych niedorzecznych kaczek, w które tak obfituje prasa austrjacka. Rola, przypisywana ruskiemu rządowi, niezgodna jest ani z jego obowiązkami, ani z jego godnością, ani z stanowiskiem jakie przyjął w skutku ostatniej swej deklaracji; — a i z jakiego powodu zacząłby dawać rady co do zmian w hati-humajunie? Czyby dla tego, że przywileje przyrzeczone w nim chrześcianom, są niedostateczne; lecz czy można mówić o rozległych przywilejach, kiedy Porta odmawiała dotąd najdrobniejszych? Czyby też dla tego, że napotkane zostały jakie przeszkody przy wykonaniu hati-humajunu; ale któż nie wie, że został niewykonany jedynie z braku dobrej woli ze strony rządu tureckiego?”

* (Rozseperowanie gruntów). W lwowskiem *Słowie* w dziale „Nowiny,” czytamy: „Że po zniesieniu pańszczyzny, koniecznem jest rozseperowanie gruntów dla polepszenia gospodarstwa wiejskiego a nawet i moralnego bytu narodowego, — o tem już niejednokrotnie było wspominane w doskonałych i bardzo szczegółowych artykułach w tym przedmiocie korespondenta *Słowa* z Kołomyi, jak również w gazetach gdańskich. Lecz dotąd wszystkie projekta co do rozseperowania gruntów były głosem wołającego na puszczy, i w Galicji, nic nowego w tym przedmiocie nie zrobiono. Tymczasem dowiadujemy się z *Kiewljanina*, że w tak zwanej „barbarzyńskiej Rosji” (sic!), po zniesieniu poddaństwa, na rozseperowanie gruntów zwrócono należytą uwagę, i że do 1 września r. b., w zachodnich gubernjach ruskich, liczba dobrowolnych rozseperowań była następująca: w gubernji kijowskiej rozseperowano 920 majątków (wsi i wiosek), w podolskiej 433, w wołyńskiej 305, w ogóle 1,658. Rozseperowanie prowadzi się dalej bezustannie, i jest nadzieja, że w tych gubernjach to wszystko zostanie zrobione bez przymusu. Kiedyż u nas w Galicji zostanie rozstrzygnięta żywotna ta kwestja, tak konieczna dla pomyślności i oświaty naszych włościan?”

* (Obrazy). Z Paryża do *N. fr. Presse* piszą: Cesarz Franciszek-Józef, zwiedzając wystawę paryzką, zakupił kilka znajdujących się tam utworów artystycznych, a między innemi, obraz malarza polskiego, Matejki, wyobrażający upadek Polski za 50,000 fr. i rysunki artysty krakowskiego Grotgera, — sceny z życia polskiego — za 8,000 fr. Obraz Matejki przeznaczony jest do belwederu wiedeńskiego, a rysunki Grotgera cesarz nabył właściwie dla siebie. Przytaczając tę wiadomość, lwowskie *Słowo* dodaje: „*Dziennik Lwowski*, mówiąc o tem kupnie, wyraża ubolewanie, że obraz Matejki nie pozostał w kraju, choćby dla tego, że według tego pisma, byłby żywą nauką i wskazówką, do czego doprowadziły Polskę kłótnie prywatne, miłość własna i duma arystokracji. Jeżeli zaś arystokracja, mówi dalej *Dziennik Lwowski*, która sama tylko była w stanie kupić ten obraz, nie kupiła go dla tego, że przypomina on niezapomnianą na wieki jej zbrodnię, to tem gorzej, gdyż w belwederze cała Europa będzie patrzyła na utwór sztuki, wyobrażający podłość naszej polskiej generacji zeszłego wieku.”

* (Kalendarz). *Słowo* lwowskie donosi, że w Kołomyi, że w drukarni Michała Biełousa, jego nakładem wyjdzie 1-go grudnia ruski kalendarz humorystyczny, na rok 1868, pod tytułem: „Furkało.”

Ameryka.

* (Powstanie w Peru.) Ostatnie wiadomości z Peru potwierdzają to, co już poprzednio doniesiono

---

— Sądziliby proszę ojca, żeśmy dopiero pieniędzy pożyczali na wystąpienie, a tak będą mieć lepsze wyobrażenie, jak zaraz wrócę..

— Może ty i prawdę mówisz, zawołał pan Jan, zastanawiając się głęboko nad rozumowaniem syna... Masz rozum! zawołał.. To odpocznij ze dwa dni i pojedziesz!..

— O! ja sam nie byłbym w stanie opuścić wcześniej kochanych rodziców! zawołał Stanisław, dziękuję za pomoc macosze i ojcu.

— Kieruj się! kieruj dobrze, mój chłopcze, rzekł rozczulony Buczyczki. Podnieść ród swój, powinno być jedną z głównych zasad naszego życia.

— Wiecznie pamiętam o tem, odpowiedział Stanisław i dodał: Ojcze! albo zginę, albo uświetnię swe imię... (*d. c. n.*)

o zaburzeniach w Arequipa, które, jak mówiono potem, miały ograniczać się tylko na krzykach zebranych tłumnie kobiet. Piszą z Lima pod dniem 28 września do dzienników nowojorkskich, „że druga znowu szykuje się rewolucja, i że rządowi obecnemu zagraża los jego poprzednika.” Miasto Arequipa było pierwsze, które *„rozpoczęło taniec”* (sic); jeden z bataljonów przywiązanych poprzednio do Prado, zbuntował się 22 września i opanował miasto. Ogłoszono potem prezydentem na miejsce p. Prado, p. Canseco, który niegdyś był wice-prezydentem rzeczypospolitej. Wyprawiono tam natychmiast na statku *Meteor* 1,800 wojska pod dowództwem pułkownika Ugarteche, teścia prezydenta Prado. Wojska te wylądować mają w Islay i maszerować przeciwko powstańcom. Ale według zdania korespondentów amerykańskich, żołnierze Prada mało okazują zapału dla jego sprawy. Wielka z nich liczba powyskakiwała z wagonów w czasie ich przewozu z Lima do Callao, gdzie znajdował się *Meteor*, i dezercje przybierały z dnia na dzień coraz większe rozmiary; żołnierze uciekali nietylko z pokładu statku, ale i z koszar w Callao. Mówiono wszędzie, że „szczęście opuściło prezydenta Prado”, i że jego rządy, które nie zadowolniły wiele osób, skończyły się wskutek rokoszu Canseco w Arequipa. (*La Patr.*)

Anglja.

* (Zaburzenia w Oxfordzie). Władze angielskie przytłumiły wprawdzie zaburzenia w Oxfordzie, ale zdaje się, że w owym starym grodzie uniwersyteckim spokojność nie została jeszcze zupełnie przywróconą. *(La Fr.)*

Austrja.

* (Chorwaci i opozycja węgierska.— Konkordat.) *Wiedeń, 12 listopada.* Zasługuje na uwagę ta okoliczność, że stronnictwo narodowe chorwackie idzie ręka w rękę z opozycją węgierską, i przymierze to unicestwi wszelkie usiłowania rządu peszteńskiego w celu zbliżenia się z chorwatami. Stronnictwo krańcowe węgierskie zachowuje się obecnie dość spokojnie, lecz od czasu do czasu przytrafiają się takie wydarzenia, które świadczą tak o istnieniu tego stronnictwa, jak i o coraz bardziej wzrastającym wpływie jego na ludność. Podobne wydarzenie miało między innemi miejsce 10-go b. m. w Fünfkirchen, gdzie Ludwik Kossuth wybrany został na deputowanego do sejmu, co po odpowiedzi Kossutha do jego wyborców w Wacowie jest może tylko demonstracją, której atoli nikt nie zdoła zaprzeczyć znaczenia wewnętrznego.—Obiega tu obecnie adres olbrzymi przeciw konkordatowi, podpisany już w ciągu kilku godzin przez kilka tysięcy osób. Ubolewać jedynie należy nad tą okolicznością, że twórcy tej demonstracji zachęcają młodzież uniwersytecką do podpisywania pomienionego adresu. Młodzież ta, cisnąca się naturalnie do podpisywania, zostanie w ten sposób wciągniętą do sporu, od którego, zważywszy jej położenie społeczne, powinnaby stać zdala. (*Nordd A. Z.*)

Francja.

* (Kwestja włosko-rzymska.) *Paryż, 13 listopada.* *Monitor* wieczorny pisze w swym przeglądzie tygodniowym: Dobrowolne ze strony rządu włoskiego postanowienie odwołania swych wojsk, jest wielką rękojmią szanowania przez niego umów międzynarodowych. Nowe ministerstwo nie ukrywa ciężkiego niebezpieczeństwa, na jakie tendencje anarchiczne i cele republikańskie garibaldczyków naraziłyby dynastję sabaudzką. Rząd króla Wiktora Emanuela musi przyznać, że interesem i obowiązkiem jego jest, przywrócić na trwałych podstawach porządek moralny i materjalny, naruszony przez ostatnie wypadki. Manifestacje mazzinistowskie w Medjolanie i Pawji zostały przytłumione, prawo odzyskało swe panowanie, i spodziewać się należy, że nauka ta nie została nadaremnie dana stronnictwom krańcowym. Włochy, jako państwo monarchiczne i konserwatywne, potrzebują spokojności i bezpieczeństwa. Rząd francuzki powinszował rządowi włoskiemu jego ostatnich decyzij, i jeżeli dwór florencki wytrwa, jak spodziewamy się, na drodze, na którą wszedł, w takim razie dobre stosunki pomiędzy obu krajami będą w dalszym ciągu wzmacniać się i rozwijać. *(Wolffs T. B.)*

* (Okólnik jenerała Menabrea.) *La Fr.* w artykule o okólniku jenerała Menabrea powiada między innemi: Żałujemy mocno, że Włochy uciekają się do tego środka w chwili, kiedy dopominają się o powrót wojsk naszych. Nie tym sposobem można przygotować drogi do porozumienia się z stolicą apostolską, które jenerał Menabrea uznaje za konieczne. Nie tym sposobem można przytłumić namiętności, których programem stał się Rzym. Nie tym sposobem można przywrócić jak najszybciej porządek we Włoszech i zabezpieczenie państwa rzymskiego, ani też przyspieszyć chwilę, w której wojska francuzkie mogłyby powrócić do Tulonu. Godność naszego kraju wymaga, ażebyśmy nie opuszczali Rzymu, ani też Civita-Vecchji, aż dopóki nie pozostawimy po za sobą rękojmij zgodnych z naszemi interesami i z naszem prawem.

* (Broszura). Gazety podają ciągle domysły co do autora broszury pod tytułem „Napoleon III i Europa w roku 1867”, która zresztą nie wyszła jeszcze z druku. Wiedeńska *Die Presse* powiada, że autorem tej broszury jest ksiądz Bauer, nawrócony izraelita i brat dyrektora towarzystwa eskontowego austrjackiego. (*Nordd.A. Z.*)

* (Reprezentanci dyplomatyczni). *Paryż, 13 listopada.* Niektóre dzienniki zrobiły uwagę, że wielka liczba reprezentantów Francji przy główných mocarstwach zagranicznych zebrała się obecnie w Paryżu. Na przyszły tydzień, jak tylko książę La Tour d'Auvergne odjedzie do Londynu, wszyscy także ambasadorowie i posłowie francuzcy za granicą, udadzą się napowrót na swoje posady. *(La Fr.)*

* (*Monitor.*) *Paryż, 13 listopada.* Donoszą, że z powodu zaszłych zmian ministerjalnych, kierunek *Monitora* przejść ma znowu od ministerstwa spraw wewnętrznych, pod którego zwierzchnością znajduje się obecnie, do ministerstwa stanu. (*La Fr.*)

Prusy.

* (Sejm lauenburgski.) Z Ratzeburga donoszą pod datą 13-go b. m., że podług sprawozdania urzędowego z rozpraw, które miały miejsce 11-go na sejmie lauenburgskim, deputowani Basedow i Toelke wznowili prośbę o wcielenie księstwa lauenburgskiego do Prus. Sejm pozostawił znowu tę kwestję inicjatywie rządu. (*Cor. Hav. Bul.*)

* (Hr. Bernstorff—Prawo wyborcze). *All. Augs. Z.* w korespondencji z Berlina donosi, że hr. Bernstorff, który odjechał 8-go listopada dla objęcia napowrót swojej posady w Londynie, otrzymał instrukcje opierające się na życzeniu, ażeby jeżeli nie we wszystkich kwestjach, to przynajmniej w kwestji rzymskiej, postępował zgodnie z gabinetem angielskim.— Korespondencja z Berlina donosi do *Frankf. Jour.*, że w Prusach mówią o przedstawieniu wkrótce przez ministerstwo nowego prawa wyborczego, opartego na podstawie głosowania powszechnego i bezpośredniego. *(La Fr.)*

Włochy.

* (Sprawa rzymska). Wiadomość podana przez *Patrie*, że konferencja w kwestji rzymskiej odbywać się będzie w Paryżu, nie znajduje potwierdzenia. Twierdzenie dziennika wiedeńskiego *Die Debatte*, że Rosja i Anglja zgadzają się na Rzym, jako na siedlisko konferencji, pozostaje w sprzeczności z całem znanem dotąd położeniem rzeczy, albowiem dwa pomienione mocarstwa nie oświadczyły się jeszcze z chęcią wzięcia udziału w konferencji. Co się tyczy przystania Anglji na projekt konferencji, zdaje się, że żądana będzie wpierw ewakuacja państwa kościelnego. Tak przynajmniej rozumieć można wzmiankę, którą znajdujemy w *Patrie*, że Anglja czyni swe zgodzenie się na konferencję zawisłem od warunku, że rządowi włoskiemu pozostawiona będzie zupełna swoboda do przytłumiania wszelkich rozruchów. — *Italie* donosi, że około 200 ochotników garibaldyjskich przybyło 8 go b. m. do Florencji, gdzie zatrzymani zostali przez dwie kompanje wojsk linjowych i oddział karabinjerów, albowiem dowiedziano się, że ochotnicy ci dopuścili się w Siena nieporządków. Po przenocowaniu atoli, rozpuszczono ich do domów. —Przy terazniejszych okolicznościach, zasługuje na uwagę propozycja zrobiona na początku 1861 roku przez hr. Cavoura i obejmująca następujące punkta: 1. Dwór rzymski uzna Wiktora Emanuela królem włoskim; 2. papież zachowa prawa monarsze nad dziedzictwem św. Piotra, które atoli rządzone będzie pod względem świeckim przez króla Wiktora Emanuela i jego następców, w charakterze namiestnika papieża; 3. rząd króla płacić będzie kardynałom pensję w wysokości 10,000 skudów; 4. kardynałowie włoscy będą zasiadać w senacie; 5. dostateczna lista cywilna dla papieża będzie oparta na dziedzictwie św. Piotra; 6. układ ten i warunki powyższe mają być utrwalone zapomocą traktatu i prawa z wszelkiemi ze strony rządu włoskiego gwarancjami co do ich stałego wykonywania. — Depesza z Florencji z 13-go b. m. donosi: Nota jenerała Menabrea znalazła ze strony prasy przychylne ocenienie. Znajdują, że godność narodowa została zachowaną. Niektóre dzienniki wynurzają przekonanie, że konferencja nie da rezultatów zaspokajających w równej mierze interesa tak Włoch jak i stolicy apostolskiej. — *Nazione* wnosi z tonu *Monitora*, że cesarz Napoleon odwrócił się od poglądów stronnictwa reakcyjnego.—*Opinione* pisze: Ponieważ pisma rzymskie powtarzają codziennie, że spokojność została całkiem przywrócona, przeto okupacja francuzka powinnaby prędko ustać. — Podług depeszy z Florencji z 14-go b. m., roboty około ufortyfikowania Rzymu i jego okolic, prowadzone są ciągle z wielką gorliwością. Pomiędzy dowódcami wojsk papiezkich i francuzkich miało wyniknąć nieporozumienie. *(Nordd. A. Z.)*

* (Zwołanie izb. — Środki wojskowe). Według *Gazetta di Torino*, ministerstwo włoskie zwoła tylko izby dla przedstawienia im projektu budżetu tymczasowego. Tenże dziennik utrzymuje, że gabinet nie przyjmie żadnych interpelacij, z któremiby parlament mógł wystąpić.—Minister marynarki królestwa włoskiego ogłosił dekret rozporządzający wcielenie do marynarki ludzi należących do poboru z lat 1863, 1864, 1865 i 1866, którzy nie zostali pociągnięci do służby wojskowej w armji, a którzy należeli do wojennej marynarki austrjackiej. Minister wojny z swojej strony zarządził utworzenie trzech obozów, w Neapolu, Poggio-Mirteto i Florencji. Każdy obóz składać się będzie z 25,000 ludzi, którzy zostaną uruchomieni i oddani pod dowództwo jenerała Cialdiniego. Środki te wojskowe nie są bez znaczenia. *(La Fr.)*

Kronika sądowa.

Udane samobójstwo.

Dnia 8-go stycznia 1866 r. wieczorem, w głębi lasu po stronie drogi ze wsi Słupcy do m. Pacanowa prowadzącej, znaleziono Apolonję K., wdowę, utrzymującą się z gospodarstwa rolnego we wsi Komorowie, nieżywą. Zmarła siedziała jakoby pod drzewem, plecami o jego pień oparta. Głowę miała obnażoną, włosy rozrzucone w nieładzie. Dwie koszule, jakie miała na sobie, były pod szyją porozrywane, a paciorki na szyi mocno w ciało wciśnięte. Na twarzy zmarłej znajdowało się 19 znaków zdrapania. Na szyi miała wygniecenie mocno po brzegach obrzmiałe. Na obu rękach w zgięciu łokci siniaki i jeden siniak na kolanie. Oblicze nieboszczki wyrażało przestrach i walkę, a w miejscu gdzie trup leżał, gałązki krzaków otaczających dąb były połamane.

Wszystkie te obrażenia i stan miejscowości, opisane zostały w dochodzeniu sądowo-lekarskiem, na podstawie którego lekarz obducent udzielił zdanie, że Apolonja K. zamordowaną została przez uduszenie, dokonane mocnem przywiązaniem i zaciśnięciem szyi do drzewa, za użyciem do tego chustki lub paska.

Rozwinięto więc dochodzenie mordercy, i pierwsze zaraz podejrzenia padły na Jakóba N., lat 32 mającego, włościanina także z Komorowa, zięcia zabitej, która przy nim mieszkała. Opierały się zaś na tem, że mógł pozbawić ją życia w nadziei zagarnięcia gruntów, jakie, po wydzieleniu dzieciom pewnej ich części, jeszcze posiadała; że dalej w dniu śmierci widziano ich razem włóczących się i pijących po karczmach, i że wreszcie głos powszechny jego tylko o tę zbrodnię obwiniał.

Na skutek tych podejrzeń, badany bezzwłocznie Jakób N., zaparł się stanowczo zamordowania teściowej, a w tłomaczeniu swojem niejasnem, wahającem się i przerywanem utrzymywał: że dnia 8-go stycznia wyszedłszy, na żądanie swej żony, poszukać teściowej, spotkał ją przed wieczorem dążącą do karczmy w Zalesiu: wstąpili więc razem, wypili pół kwarty wódki i wracali do domu. W drodze Apolonja K. zrzuciła z siebie na ziemię naprzód jednę, a potem drugą sukmanę, które on podniósł; wreszcie pobiegła w las i zniknęła mu z oczów. Po chwili, idąc jej śladem, dostrzegł coś bielejącego pod dębem, a zbliżywszy się zobaczył, że matka żony jakby kucała (przysiadła) pod drzewem, mając chustkę białą, którą nosiła na głowie, opasaną około szyi i razem około drzewa. Strwożony tym widokiem domyślił się, że powiesiła się sama; pobiegł więc z sukmanami do wsi dać znać o wypadku i zażądać ratunku, gdyby jeszcze żyć mogła.

Takie opowiadanie, nasuwające myśl samobójstwa zmarłej, było widocznie zmyślone, lekarz bowiem stanowczo zaopiniował, że Apolonja K. nie była w możności zawiązania sama końców chustki z drugiej strony drzewa, o które opartą była plecami. Tłomaczenie się więc obwinionego nietylko nie zmniejszyło padających na niego podejrzeń, ale powiększyło je jeszcze, zwłaszcza gdy na kożuchu i za paznokciami ręki dostrzeżono u niego ślady krwi, a na twarzy zdrapanie, których powodu i pochodzenia nie był w stanie wykazać. Niebawem też, chociaż ściślej badany nie przyznał się do zabójstwa, liczne jednak zeznania świadków wykryły i wykazały takie okoliczności i szczegóły, które uzupełniły dowody zbrodni. Oto co śledztwo, obok powyższych poszlak i własnego tak już potępiającego Jakóba N. tłomaczenia się, jeszcze przyniosło.

Owego dnia, 8-go stycznia, przed wieczorem, obwiniony wraz ze swoją teściową pili wódkę w dwóch karczmach we wsi Szczebrzuszu i w Zalesiu. Apolonja K. upiwszy się, wyjść z tej ostatniej nie chciała; zięć jednak, będący konno, wziął ją za rękę i pomimo oporu, uprowadził. Po niejakim czasie, już wieczorem, obwiniony przyszedł pomięszany do chałupy Grzegorza M., wywołał go na dwór, i wydobywszy z pod kożucha dwie sukmany, prosił go, aby takowe sprzedał, a z wziętych pieniędzy oddał mu rs. 8,resztę zaś sobie zatrzymał, oświadczając przytem, że sukmany zdjął z matki żoninej która zmarzła w lesie, i prosząc go jeszcze, żeby mu pomógł wyciągnąć trupa na drogę. Gdy jednak świadek zgodzić się na to nie chciał, obwiniony odbiegł od niego, pozostawiwszy sukmany, w których Grzegórz M. znalazł pasek rzemienny obwinionego, szeroki na dwa cale i przerwany. Dalej dwaj inni świadkowie zaprzysięgli, że gdy tegoż wieczora przyszli do mieszkania Jakóba N., ten zapytywany właśnie przez żonę o matkę, odpowiadał gniewliwie, że za matką nie chodzi, i chciał bić żonę. Następnie zaczął ich namawiać, aby z nim poszli do lasu po drzewo, a gdy byli na dworze, odezwał się do nich w te słowa: „Moi chłopcy, moi bracia, już pani matka nie żyje... Psia krew zarywała tu i owdzie... Już po niej... Trzeba ją wyciągnąć na drogę. Sukmany wyniosłem do Grzegorza M., on je sprzeda: będziemy mieli pieniądze, będziemy fajky kurzyć i pić!" Po takiej mowie, świadkowie od niego uciekli, dali znać o wszystkiem radnemu, i zaraz Jakóba N. przyaresztowano. Sam wreszcie obwiniony ciągle niepewny i pomięszany, doprowadził do miejsca w lesie gdzie się nieboszczka znajdowała, dokąd przybywszy, pomimo, że od tego wszyscy go wstrzymywali, odwiązał zaraz chustkę opasującą szyję Apolonji K. i pień drzewa, podłożył ją pod głowę zmarłej i znowu prosił, żeby mu pozwolono włożyć sukmanę na trupa i żeby rozpowiadali, że teściowa umarzła.

Pomijamy już inne podrzędne okoliczności i szczegóły wzmacniające powyższe i tak już dostateczne dowody zbrodni obwinionego, którego całe zachowanie się, obawa, tłomaczenie nie prawdopodobne, kłamliwe widocznie, a często niedorzeczne, obok interesu jaki on jeden tylko miał w odjęciu życia teściowej, wskazywały dostatecznie za rzeczywistego winowajcę.

Takie też było przekonanie i sądów, z których kryminalny i apelacyjny, wyrokami jednozgodnemi, uznały Jakóba N. winnym tego morderstwa i z mocy art. 925 i 924 k. k. g. i p., skazały go na pozbawienie wszelkich praw i roboty ciężkie w kopalniach przez lat 16. Senat zaś, wyroki ich w tem tylko zmienił, że stosując do przestępcy art. 926 t. p., karę powyższą do lat 13 mu obniżył. *M.*

PRZEWODNIK WARSZAWSKI.

* (T y d z i e ń t a r g o w y). Średnie ceny głównych artykułów żywności na targach warszawskich w tygodniu bieżącym były następujące: *co do chleba:* razowego funt kop. 3, pytlowego kop. 4, stołowego kop. 6, bułka za kop. 1 ważyła: ordynaryjne od zoł. 15—18, poznańskie od 13—16, montowe od 11—13; *co do mięsa w jatkach rzeźniczych*: wołowe w częściach zadnich funt kopiejek 10 1/2, w częściach przednich kop. 8 1/2, polędwicy funt k. 17 1/2, słoniny świeżej kop. 20, solonej kop. 22 1/2, baraniny w ćwiartkach zadnich kop. 8 1/2, w częściach przednich k. 7 1/2, wieprzowiny ze skórą kop. 13 1/2, bez skóry kop. 12, cielęciny w ćwiartkach zadnich kop. 15, w przednich kop. 12 1/2, łoju funt kop. 12, sadła świeżego k. 22 1/2; *co do nabiału:* masła świeżego funt k. 32 1/2, solonego k. 25, śmietany kwarta kop. 30, ser krowi większy kop. 22 1/2, mniejszy kop. 15, twaróg kop. 7 1/2, jaj kopa rub. sr. 1, *co do drobiu*: kura stara kop. 40, kurczę większe kop. 30, mniejsze kop. 20, kaczka kop. 35, gęś k. 82 1/2, indyk rs. 1 kop. 80, indyczka rs. 1 kop. 35, prosię kop. 70; *co do ogrodowizny*: sałaty andywji główka kopiejek 2, roszponki blacik k. 10, marchwi korzec rs. 1 k. 50, buraków rs. 1 kop. 60, brukwi rs. 1 kop. 65, kartofli rs. 2 kop. 25, kapusty zwyczajnej większej kopa rs. 1 kop. 35, mniejszej kop. 75, selerów mendel k. 30, porów mendel kop. 6, pęk pietruszki kop. 10, chrzanu wiązka kop. 6, cebuli garniec kop. 14, rzodkwi pęk kop. 3, czosnku główka k. 1 1/2, kapusty włoskiej główka kop. 5, niebieskiej kop. 6, rzepy ćwierć kop. 40, majeranku pęczek kop. 4; *co do owoców*: jabłek sztetynów wyborowych kopa rs. 1 kopiejek 75, renetów złotych i szarych rub. sr. 1 kop. 15, kalwinów, bursztuwek i wenetek rsr. 1, gruszek duannów rs. 1 k. 20, pargamutek rs. 1, pannów k. 90; *co do legumin*: mąki najpiękniejszej funt kopiejek 10, średniej kop. 7 1/2, ordynaryjnej kop. 6, kaszy krakowskiej drobnej kwarta k. 11 1/2, grubszej kop. 10, jaglanej kop. 8, perłowej kop. 10 1/2, gryczanej kop. 7, jęczmiennej kop. 5 1/2, grochu szablastego kwarta kop. 8, okrągłego kop. 6, grzybów suszonych funt kop. 40, rydzów koszyczek kop. 25; *co do ryb żywych*: szczupaka funt kop. 25, karpia kop. 22 1/2, lina kop. 22 1/2, karasia kop. 20; *co do ryb śniętych*: szczupaka funt kop. 12, karasia kop. 12, leszcza kop. 12, lina kop. 14. ***∤***.

* Nr. 124 *Kłosów* wyszedł z druku i zawiera:—Oficjalista, p. A. Pługa, (część IV c. d.) — Aula szkoły głównej w Warszawie (z drzew.)—Profesorowie wydsiału prawa i administraoji w warszawskiej szkole głównej (z drzew.)—Bogowie i ludzie p. Paul de Sain-Victor, przeł. F. H. L. (VI komedja śmierci) —Korespondencja z Paryża. — Róża Heisterberg p J. D. H. Temme, (z niem.) — Literatura krajowa p. F. H. L.: Piśmiennictwo perjodyczne (c. d.) — Listy J. I. Kraszewskiego.—Przegląd polityczny. — Podszept miłości, rzeźba Brodzkiego (z drzew.) — Rada przyjacielska. Szkic humorystyczny F. Kostrzewskiego. — Oprócz tego wyszły z druku: — Nr. 46 *Przeglądu Katolickiego.*—Nr. 46 *Bluszczu.*—Nr. 46 *Opiekuna.*—Nr. 345 *Przyjaciela Dzieci.*

Warszawa,
dnia 4 (16) Listopada.

K a l e n d a r z.

W niedzielę, 17 listopada,—św. Salomei pan.—Słońce wsch. o godz. 7 min. 25; zach. o godz. 4 min. 4.

W poniedziałek, 18 listopada,—św. Stanisława Kostki. — Słońce wsch. o godz. 7 min 27; zach. o godz. 4 min. 2.

S t a n p o g o d y.

Dziś z rana — 0 6, R.

Wczoraj.	o godz. 6 z rana.	o god. 4 po poł.
Barometr w milimetrach	755 9	755.1
Termometr Reaum	+ 2°2	+ 1°5
Stan nieba	pochmurny	pochmurny

Największe ciepło + 3 3, R. Najmniejsze ciepło + 0 0 R.

Wysokość wody na Wiśle stóp 5 cali 9.

W i d o w i s k a.

WIELKI TEATR. — *Dziś*, opera w 3-ch aktach **Hrabina** słowa Włodz. Wolskiego, muzyka St. Moniuszki.—**Osoby**: Hrabina młoda wdowa— pani *Dowiakowska*; Chorąży – p. *Kozieradzki*; Bronia jego wnuczka—panna *Graetz;* Kazimierz—p. *Cieślewski*; Podczaszyc—p. *Żółkowski*; Dzidzi jego siostrzeniec—p. *Ziołkowski*; — **Tańce**. Osoby tańcujące: panie: *Dylewska, Kowalska, Oliwińska*, — pp. *Kuhne, Lucas* i corps de balet. — (Zacznie się o godzinie wpół do 8-ej). — *Jutro*, balet fantastyczny **Asmodea**. — *Wczoraj*, dawano operę **La Figlia del Regimento (Córka Regimentu)**, przez artystów włoskich; balet **Wesele w Ojcowie**, było osób 1100.

TEATR ROZMAITOŚCI. – *Dziś*, 1-szy raz obrazek w 1-m akcie, **Przed śniadaniem**. — Osoby: Amelka — panna *Kwiatkowska*; Franio—p. *Szymanowski*; – komedja w 3 aktach, **Zięć Pana Poirier**.—Osoby: Poirier—p. *Rychter*; Gaston Margrabia de Presle, jego zięć — p. *Swieszewski*; Antonina jego żona—panna *Palińska;* Hektor książę de Montmeyran— p. *Tatarkiewicz*; Verdelet— p. *Grzywiński*: Salomon wierzyciel – p. *Dąbrowski*; Cornu wierzyciel—p. *Szober*; Vatel kucharz—p. *Damse*; Odźwierny – p. *Krupiński*; Służący—p. *Adler*.—*Jutro*, komedja **Rodzina Benoiton'ów**.— *Wczoraj*, dawano komedję **Żydzi**, było osób 524.

W SALI RESURSY OBYWATELSKIEJ. — *Jutro*, **Koncert orkiestry warszawskiej** pod dyrekcją pp. Lewandowskiego i Kuhne, wykona: 1) Marsz jubileuszowy, Langa; 2) „Nad pięknym niebieskim Dunajem", walc Straussa; 3) Uwertura z op. Żanetta, Aubera; 4) „Ida" czardas Szechego; 5) Polonez z tematów „Wesele Figara" Lewandowskiego; 6) Duet z op. Linda na trąbcę i puzonie (pp. Kuhne i Kizing); 7) Rendes-vous, kadrile (1-y raz) Lewandowskiego; 8) Potpourri z op. „Faust" Gounoda; 9) Wiesław mazur, Lewandowskiego; 10) Uwertura z op. „Wilhelm Tell" Rossiniego; 11) Hirten-Spiele, walc koncertowy, Straussa; 12) Głos z wieży, solo na waltorni (p. Zahalka); 13) Troubadur, galop Gungla. — Początek o godz. 4-ej, a koniec o godzinie 6 1/2.—Cena wejścia kop. 20.

W SALI HARMONJI. — *Jutro*, **Koncert orkiestry** pod dyrekcją p. A. *Sonnenfelda*, pomiędzy innemi będą wykonane: Uwertury z oper: „Król Yvetot", Adama; „Wilhelm Tell" Rossiniego; „Robert Djabeł" Meyerbeera; Potpourri z op. „Faust" Gounoda, i t. d. — Zacznie się o godzinie 4-ej.—Cena wejścia kop. 20.

WYSTAWA TOWARZYSTWA ZACHĘTY SZTUK PIĘKNYCH (w hotelu europejskim). — *Codziennie*, od godziny 10 z rana do wieczora.—Cena wejścia kop. 15; w niedziele zaś i święta kop. 5.

WYSTAWA OBRAZOW i STAROŻYTNOSCI p. Sulatyckiego (na Podwalu w domu Dyzmańskich). — *Codziennie*, od godziny 10 rano do 4 po południu. — Cena wejścia kop. 10.

NA PLACU NALEWEK. — *Codziennie* PANORAMA **Mikroskopów**.

TEATR MAŁP i PSÓW TRESOWANYCH. — *Dziś i codziennie*, **Przedstawienie** w domu N. 2246 przy ulicy Nalewki. — Początek o godzinie 7. — *Wczoraj*, było osób 18.

* Przyjechali do Warszawy: rzeczywisty radca stanu *Kwist*, z Petersburga; gubernator cywilny gubernji płockiej *Goremykin*, z Płocka;—wyjechali: fligieladjutant J. C. Mości książę *Imeretyński*, do Kutna; kamerjunker dworu J. C. Mości, książę *Trubecki*, do Kijowa.

* W dniu wczorajszym przyjechało koleją żel. warsz.-wied. i warsz.-bydg. osób 347, wyjechało osób 463; — koleją żel. petersb.-warsz. przyjechało osób 140, wyjechało osób 167; — koleją żel. warsz.-teresp. przyjechało osób 63, wyjechało 117; — w ogóle przyjechało osób 1329, w tej liczbie z zagranicy 196, wyjechało 1275, w tej liczbie za granicę 207.

* Dnia 3 (15) b. m. i r. chorych w 8-u cywilnych szpitalach: przybyło 68, wyzdrowiało 38, umarło 6, pozostało 1820 (mężczyzn 816, kobiet 1004), z nich w szpitalu starozakonnych mężczyzn 166, kobiet 172.

* W dniu 3 (15) bież. mies. i roku, **urodziło się** *chrześcjan*: płci męzkiej 3, żeńskiej 4, ***starozakonnych***: płci męzkiej 4, żeńskiej 1, razem 12; – **zawarło** śluby małżeńskie par: ***chrześcjan***: 5, ***starozakonnych***: —, — **umarło**: ***chrześcjan***: płci męzkiej 7, żenskiej 4; ***starozakonnych***: męzkiej 2, żeńskiej 2, razem 15.

Ceny targowe.
dnia 3 (15) listopada 1867 roku.

RODZAJ PRODUKTÓW	Czetwert rsr.	kop.	Korzec od — do ruble sr.	i kopiejki		
Pszenica	16	32	8	10	10	20
Żyto	11	4	6	75	6	90
Jęczmień	7	92	4	50	4	95
Owies	5	4	2	85	3	15
Groch polny	—	—	—	—	—	—
Kartofle	3	60	2	10	2	25

Pud siana od kop. 50 — 55. Pud słomy od kop. 20 — 24.

Dowozy: Pszenicy 172; Żyta 114; Jęczmienia 572; Owsa 343 czetwerti.

Wiadro okowity od rs. 4 kop. 11 do rs. 4 kop. 17.
Garniec „ od rs. 1 kop. 37 do rs. 1 kop. 39.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
dnia 3 (15) Listopada 1867 r.

MONETY.		Żądano Rs.	K.	Płacono Rs.	K.
Pół-Imperjały Rosyjskie		—	—	5	95
Dukaty Holenderskie nowa waga		—	—	3	40
Frydrychsdory Pruskie		—	—	—	—
Pruski Kurant za 100 tal.		—	—	—	
PAPIERY. (bez wartości kuponu)					
Obligi Skarbu za rs. 100		71	50	—	—
Bilety Skarbu Król. Pol. za rs. 100		—	—	—	—
Obligacje Cząstk. z r. 1835 po złp. 300 za sztukę		—	—	101	—
Certyfikaty Banku na Oblig. Cząstk. lit. A po złp. 300 za sztukę		—	—	50	50
Lit. B po złp. 200 za sztukę z kuponem		—	—	32	50
„ „ bez kuponu		—		26	50
Listy Zastawne III-go Okręgu Serji 1-ej za rs. 100*		77	42	77	8
Listy Zastawne III-go Okręgu Serji 2-ej za rs. 100*		67	42	67	8
Listy likwidacyjne za rs. 100*		56	17	55	92
Dowody Kom. Centr. Likwid. za rs. 100		53		—	
5 pożyczka rossyj. Stieglitza z r. 1854 za rs. 100		69	—	-	-
6 pożyczka rossyj. Stieglitza z r. 1855 za rs. 100		—			
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860 za rs. 100		77	50	77	17
Metaliki Lutowe za rs. 100		100	17	—	
„ Sierpniowe za rs. 100		100	—	—	
Rosyjska pożycz. prem. z 1865 rs. 100		116	25	115	50
„ „ „ 1866 „ 100		109	—	108	50
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rs. 125		—	—	-	-
Obligacje Główn. Tow. Ros. Dróg Żel. pofrank. ... za rs. 100		110	—	—	
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied. za sztukę		69	—	-	-
Obligacje Drogi Żel. Warsz.-Wied. po frank. 500 za sztukę		—			
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Bydgoskiej za rs. 100		52	50	51	75
Akcje Żeglugi Parow. Warsz. rs. 100		—	—	-	
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Terespolskiej za rs. 100		81	—	80	
Akcje Drogi Żel. fab. Łodzkiej za rs. 100		79	—	—	—
WEKSLE.					
Berlin 100 tal.	2 m.	105	97 1/2	105	75
„ „	k. t.	105	75	105	60
Wrocław „	2 m.	—	—	—	—
Gdańsk „ „	2 m.	—	—	105	80
Hamburg 300 B. Mk.	2 m.	161	70	161	40
Londyn 1 Ft. St.	3 m.	7	27 1/2	—	—
Paryż 300 Frank	3 m.	86	85	—	—
Wiedeń 150 Zł. W. A.	2 m.	87	45	—	—
Petersburg 100 Rsr.	1 m.	—		—	—
„ „ „	k. t.	—	—	—	—
Moskwa „ „	1 m.	—	—		—
„ „ „	k. t.	—	—		

* Wartość kuponu bież. od Listów Zastawnych ... rs. 1 k. 58 8/9
„ „ od Listów Likwidacyjnych. rs. 1 k. 83 1/3

KURSA TELEGRAFICZNE.
A j e n t u r y R u d o l f a O k r ę t
Petersburg, dnia 3 (15 Listopada) 1867 r.

	za rrs
Weksle na Londyn 3 mies	33 1/8 33 1/4
„ Hamburg „	30
„ Amszterdam „	165 1/2
„ Paryż	348 1/4
„ Berlin 15 dni za 100 Rs	—
5-ta Pożyczka Stieglitza	68 1/2
6-ta „ „	—
7-ma „ Rothschilda	—
1-za „ Premjowa z r. 1864	116 3/4
2-ga „ „ z r. 1866	109 3/4
5% Bilety Bankowe	78 3/8
Akcje w-go Tow. dróg żelaz. za 125 Rs	110 1/8
Obligacje „ „ „	83
Akcje drogi żelaz. Warsz.-Terespolskiej	82
6% Metaliki	80
4% „ Kupon z Lutego	33
„ „ z Sierpnia	32
Imperjały	599
Dyskonto	9%

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

N. D. 6376. *Sąd Kryminalny w Warszawie.*

W zastosowaniu się do Najwyższego Ukazu z dnia 25 Kwietnia (7 Maja) 1850 r. i postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa z dnia 16 (28) Października 1856 r. wzywa:

1. Ruchlę Felcer, lat 27 liczącą, starozakonną, służącą, w mieście Slesinie, Powiecie Konińskim zamieszkałą, w miesiącu Sierpniu 1865 r. z miejsca swego stałego zamieszkania zbiegłą.

2, Alberta Lamert, lat 22 liczącego, stałego mieszkańca miasta Łodzi, który wydalił się z miejsca swego zamieszkania za paszportem w Kwietniu 1863 r.

3. Karola-Henryka-Wilhelma 3-imion Bekmana, lat 34 liczącego, wyznania ewangielickiego, stałego mieszkańca miasta Łodzi w 1857 roku zbiegłego.

4. Karola Lorentza 2-ch imion Bekkera lat 26 liczącego.

5. Fryderyka-Wilhelma 2 ch imion Bekkera, lat 23 liczącego, wyznania ewangelickiego, stałych mieszkańców miasta Łodzi, braci, zbiegłych w 1853 r.

6. Konrada-Henryka dwóch imion Kranca, lat 24 liczącego, wyznania ewangelickiego, mieszkańca miasta Łodzi, zbiegłego wraz z familją w 1855 r., trudniącego się tkactwem.

7. Gitlę z Rachwalskich Żółtę, lat 25 liczącą, starozakonną, żonę Judy krawca, w miesiącu Sierpniu 1865 roku, z miasta Slesina Powiatu Konińskiego zbiegłą, obecnie w Londynie.

8. Józefa Ulbrych, lat 25 liczącego, wyznania ewangielickiego, trudniącego się tkactwem, zbiegłego w 1861 roku z miasta Łodzi, obecnie w Austrji.

9. Salomona Szurek.

10. Manela v. Manuila Szurek, krawców, z miasta Konina w 1852 roku zbiegłych, obecnie w Anglji przebywających,

aby na początku wymienieni, to jest: Felcer, Lamert, Bekman, bracia Bekker i Kranc, jako niewiadomi z pobytu, w przeciągu jednego roku, następni zaś w przeciągu sześciu miesięcy od daty wydrukowania niniejszego wezwania po raz 3-ci w Dzienniku Warszawskim powrócili do kraju, o powrocie swym osobiście lub przez pośrednictwo najbliższej władzy policyjnej donieśli wzywającemu Sądowi, albo w przeciągu tegoż czasu nadesłali dowody celem usprawiedliwienia przyczyn, dla których na pierwsze wezwanie władz tutejszych przez gazety nie stawili się.

Nakoniec Sąd Kryminalny ostrzega wezwanych, że w razie niestawienia się na termin, ulegną karze przewidzianej art. 340 i 341 Kodeksu Kar, to jest: pozbawieniem wszelkich praw i bezpowrotnem z obrębu Cesarstwa i Królestwa wygnaniu, jeżeliby zaś powrócili po wyroku Sądu skazującym ich na powyższą karę, zesłaniu na osiedlenie w Syberji.

Warszawa d. 3 (15) Października 1867 r.

Prezes, Bielski.

Podsędek, Rębalski.

(N. D. 6804.). *Коммисаръ Равскаго Уѣзда Петроковской Комисiй по Крестьянскимъ дѣламъ.*

Комисаръ Равскаго Уѣзда, Петроковской Комисiи по крестьянскимъ дѣламъ, на основанiи 901 и 1041 ст. постан. Учред. Комитета объявляетъ, что 25 Ноября (7 Декабря) сего года предполагается приступить къ составленiю ликвидацiонныхъ табелей по селенiямъ Хоцивекъ и Зеленка, гмины Богушице, Равскаго Уѣзда, Петроковской Губернiи; почему владѣльцы означенныхъ селенiй или ихъ уполномоченные приглашаются прибыть поименованнаго числа на мѣсто съ надлежащими документами, или же представить ликвидацiонные проэкты и табели по установленной формѣ.

Г. Рава, 29 Октября (10 Ноября) 1867 г.

Комисаръ, Шестаковъ.

N. D. 6805. *Комисаръ Равскаго Уѣзда Петроковской Комисiи по Крестьянскимъ дѣламъ.*

Комисаръ Равскаго Уѣзда, Петроковской Комисiи по крестьянскимъ дѣламъ, на основанiи 901 и 1041 ст. пост. Учред. Комит. объявляетъ, что 27 Ноября (9 Декабря) сего года предлагается приступить къ составленiю ликвидацiонной табели на селенiе Зубки-мале, гмины Богушице, Равскаго Уѣзда, Петроковской Губернiи; почему владѣлецъ означеннаго селенiя, или его уполномоченный, приглашается прибыть поименованнаго числа на мѣсто съ надлежащими документами, или же представить ликвидацiонную табель и проэктъ по установленной формѣ.

Г. Рава, 29 Октяб. (10 Ноября) 1867 г.

Комисаръ, Шестаковъ.

N. D. 6806.. *Коммисаръ Равскаго Уѣзда, Петроковской Коммисiи по Крестьянскимъ дѣламъ.*

Комисаръ Равскаго Уѣзда Петроковской Комисiи по крестьянскимъ дѣламъ, на основанiи 901 и 1041 ст. пост. Учред. Комит. объявляетъ, что 29 Ноября (11 Декабря) сего года, предполагается приступить къ составленiю ликвидацiонной табели по селенiю Сошыце, гмины Богушыце, Уѣзда Равскаго, Губернiи Петроковской: почему владѣлецъ означеннаго селенiя, или его уполномоченный, приглашается прибыть поименованнаго числа на мѣсто съ надлежащими документами, или же представить ликвидацiонный проэктъ и табель по установленной формѣ

Г. Рава, 29 Октяб. (10 Ноября) 1867 г.

Комисаръ, Шестаковъ.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(N. D. *4042*) *Obrońca Prokuratorji w Królestwie Polskiem.*

Po Marjanie Nabe w Warszawie, w dniu 27 Października (8 Listopada) 1865 r. beztestamentowo i bezdzietnie zmarłej, pozostał spadek w ilości rsr. 122 kop. 93 ½ w Banku Polskim deponowanej. Stosownie do art. 14 Postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa z dnia 30 Stycznia (11 Lutego) 1842 r. wzywam interesantów, aby z prawami jakie do tego spadku mieć mogą w ciągu sześciu miesięcy od daty pierwszego ogłoszenia tego obwieszczenia zgłosili się przed Trybunał Cywilny w Warszawie, po upływie bowiem bezskutecznym tego czasu, uczyniony będzie do tegoż Trybunału wniosek o wprowadzenie Skarbu Królestwa w posiadanie pomienionego spadku jako bezdziedzicznego.

Warszawa dnia 9 (21) Czerwca 1867 r.

Józef Wasiłowski.

N. D. *6824*. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.*

Ogłasza, że do regulacji spadków po śmierci:

1. Wojciecha Szczecińskiego, współwierzyciela sumy rsr. 1,050, na nieruchomości warszawskiej Nr. 2457, pod Nr 11 Działu IV wykazu hypotecznego zabezpieczonej.

2. Morytza Ernemana, wierzyciela sumy 1,800, na dobrach Grochów Okręgu Warszawskiego, pod Nr. 12 Działu IV zahypotekowanej.

3. Franciszka Meleniewskiego, wierzyciela sumy rsr. 6,000, w kapitale rsr. 8,000, mieszczącej się na nieruchomości warszawskiej Nr. 1066N, w Dziale IV pod Nr. 2 zapisanej, termin na dzień 7 (19) Lutego 1868 r. w Kancelarji podpisanego Rejenta wyznaczony został.

Jan Masłowski.

N. D. *6786* *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Warszawie.*

Z powodu nastąpionych śmierci:

1. W dniu 23 Lutego 1865 r. Wincentego Makowskiego, wierzyciela sumy rs. 891 kop. 64 w dziale IV pod Nr. 38 na dobrach Trębaczew z Okręgu Rawskiego zabezpieczonej.

2. W dniu 30 Kwietnia 1866 r. Augusta Traeümer, właściciela dóbr Cybulice z Okręgu Brzezińskiego, toczą się postępowania spadkowe, do ukończenia których termin na dzień 8 (20) Lutego 1868 r. w Kancelarji podpisanego Rejenta wyznaczonym został.

Marceli Zieliński.

N. D. *4752*. *Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej w Siedlcu.*

Z powodu nastąpionych śmierci:

1. Klemensa Kondrackiego współwłaściciela dób Rudy Talubskiej w Okręgu Garwolińskim położonych.

2. Antoniego Kosińskiego wierzyciela sumy rs. 221 kop. 50 sposobem ostrzeżenia na dobrach Głębokie A.

3. Antoniego Hr. Potockiego wierzyciela sumy rs. 13,500 na dobrach Suchowola.

4. Macieja Piotra 2-ch imion Trylskiego wierzyciela sumy rs. 75,000, na dobrach Paprotnia A. i Pawłowicach A. B. zabezpieczonej.

Aleksandra v. Szymona Jankiewicza wierzyciela sumy złp. 1,000 na dobrach Sludzianka A. zabezpieczonej

5. Aleksandra Mroczka współwłaściciela sumy rs. 2,400, na dobrach Malysy Szaniawy zabezpieczonej. Otworzyły się spadki wzywam więc wszystkich interesantów aby się z prawami swemi w dniu 10 (22) Stycznia 1868 r. jako terminie do regulacji oznaczonym przedemną Pisarzem Kancelarji Ziemiańskiej w Siedlcu pod prekluzją stawili się.

w Siedlcu d. 28 Lipca (9 Sierpnia) 1867 r.

Przyłuski.

(N. D. *4771*). *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Radomskej w Radomiu.*

Donosi o otwartych spadkach po zmarłych:

a) Maksymiljanie Skotnickim, co do tytułu własności dóbr Bogorji Skotnickiej z Okręgu Sandomierskiego.

Oraz co do sumy rs. 10,000 z pod Nr. 5, działu IV wykazu dóbr Skotniki z tegoż Okręgu.

b) Po Ewaryście Skotnickim, co do sumy rs. 750, z pod Nr. 6, działu IV wykazu tychże dóbr Skotniki.

c) Po Aleksandrze Budzyńskim co do tytułu własności dóbr Grzybowo z okręgu Staszowskiego.

d) Po Mendlu Wajntraub co do sumy rs. 632 i ostrzeżenia co do sumy rs. 1,800, niemniej powrócenia ceny i wynagrodzenia za 100 par żyta i pszenicy, w wykazach dóbr Kroczowa-Wielkiego, w dziale IV, pod Nr. 19 i dóbr Dębnicy w dziale IV pod Nr. 10 obu z Okręgu Kozienickiego zapisanych, do regulacji których wyznaczam termin na dzień 12 (24) Lutego 1868 r.

Radom d. 2 (14) Sierpnia 1867 r.

Tirpitz.

D. N. *4753* *Pisarz Sądu Pokoju w Mławie*

Z powodu śmierci Demizji Wiśniewskiej właścicielki domu tu w Mławie przy ulicy Krzynowłoskiej pod Nr. 243 położonego, i Andrzeja Wiśniewskiego, wierzyciela sumy rs. 600, w dziale IV pod Nr. 2, na tejże nieruchomości lokowanej, toczy się postępowanie spadkowe, do zamknięcia którego termin prekluzyjny na dzień 17 Lutego (1 Marca) 1868 r. w Kancelarji hypotecznej w Mławie wyznaczam.

Mława d. 26 Lipca (7 Sierpnia) 1867 r.

Władysław Czerwiński.

OBWIESZCZENIA HYPOTECZNE.

N. D. 6781. *Sąd Pokoju w Chmielniku. Wydział Hypoteczny.*

Z powodu żądania nowej regulacji hypoteki domu parterowego murowanego pod Nr. 430, przy ulicy Małej w mieście Pinczowie położonego oraz oficyny, wozowni i stajni drewnianych, placu pod temi zabudowaniami tudzież podwórza, między nieruchomościami Salki Kamińskiej i dwowy Łaganowskiej będących, w posiadaniu Zyśli Wolfisz znajdujących się.

Uwiadamia osoby interesowane, że takowa regulacja nastąpi w Sądzie Pokoju posiedzenia swe w mieście Chmielniku odbywającym w dniu 13 (25) Lutego 1868 r.

Wzywa przeto interesantów aby w terminie powyższym osobiście lub przez pełnomocników szczególnie i urzędownie umocowanych zgłosili się żądania swe oraz wnioski do protokułu regulacyjnego podali tudzież w dokumenta ich prawa udowadniające zaopatrzyli się.

Wrazie niestawiennictwa podpadną prekluzji art. 154 i 160 prawa hyp. z r. 1818 zastrzeżonej.

Ogłoszenie decyzji jaka wskutek aktu regulacji wydaną będzie nastąpi w dniu 15 (27) Lutego 1868 r. i od tego czasu odwołanie się do apelacji upływać zacznie.

Chmielnik d. 28 Paźdz. (9 Listop.) 1867 r.

Podsędek,

Asesor Kolegialny, Kwaskowski.

(N. D. *6782*). *Sąd Pokoju Wydziału Hypotecznego w Biełgoraju.*

Z powodu wniesionego żądania o wywołanie pierwiastkowej regulacji hypoteki.

1. Półćwiartka gruntu obejmującego w sobie grząd sześć, w obrębie gruntów miasta Goraja na przedmieściu Folwarki pod num. pol. 262 położonego, graniczącego z jednej strony z miedzą Jana Zalewy, a z drugiej Stanisława Styka, zaczynającego się przy gościńcu Janowskim, a ciągnącego się do granicy gruntów wsi Kocudzy.

2. Domu z drzewa stawianego, dwóch stodół takichże, z zabudowaniami gospodarskiemi, oraz sześciu grząd gruntu na którym powyższe zabudowania stoją, wreszcie siedmiu grząd gruntu przy powyższych sześciu grzędach znajdującego się, również w mieście Goraju na przedmieściu Folwarki pod num. pol. 264 położonych, które to trzynaście grząd gruntu łączące się z sobą, graniczą na wschód z gruntem Stanisława Styka, na zachód z gruntem Pawła Malca, a poczynają się z północy od drogi do miasta Janowa prowadzącej, a ciągną się ku południowi do granicy gruntów wsi Kocudzy.

Zawiadamia interesantów, że takowa nastąpi dnia 9 (21) Lutego 1868 r. i wzywa takowych, aby w powyższym terminie osobiście lub przez pełnomocnika specjalnie umocowanego, stawili się celem przedstawienia praw swoich i usprawiedliwienia takowych.

Niestawający interesanci w tym terminie, ulegną skutkom prekluzji art 154 i 160 prawa hypotecznego z roku 1818 przepisanym.

Termin do ogłoszenia decyzji w rozpoznaniu tej regulacji wydać się mającej, oznaczony został na dzień 11 (23) Lutego 1868 r.

Biełgoraj d. 5 (17) Października 1867 r.

Podsędek Wołodkiewicz.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 6675). *Magistrat Miasta Warszawy.*

Podaje do wiadomości powszechnej, że w dniu 20 Listopada (2 Grudnia) r. bież. o godzinie 12 w południe odbędzie się w sali posiedzeń biura Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na jednoroczną to jest od dnia 1 (13) Stycznia 1868 r. do tegoż dnia i mca 1869 r. dostawę na potrzebę Magistratu M. Warszawy wszelkich materjałów i sprzętów do froterowania posadzek i podług, tudzież do utrzymania czystości wewnątrz i zewnątrz domów pod jego zarządem zostających, od cen wykazem sprzętów i materjałów objętych i do niniejszej licytacji podanych.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takowędostawę mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonem, na ręce p. o. Prezydenta Miasta opieczętowane deklaracje, napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami, bez skrobania, poprawek i przekreślań, wypiszą jaki odstępują procent od cen wykazem objętych i do niniejszej licytacji podanych.

Nadto do deklaracji, dołączony być winien kwit kasy głównej ekonomicznej miasta Warszawy, na złożone w tejże wadjum w kwocie rsr. 35 i na koszta ogłoszenia rsr. 10, które nieutrzymujęcemu się przy licytacji, natychmiast zwrócone będą.

Inne warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, oraz wykaz cen są do przejrzenia każdodziennie w wydziale administracyjnym wyjąwszy dni świąteczne.

Warszawa d. 23 Paźdz. (4 Listop.) 1867 r.

p. o. Prezydenta,

Jeneralnego Sztabu, Jenerał-Major Witkowski.

Naczelnik Kancelarji, Zdzitowiecki.

Wzór do deklaracji,

W skutek ogłoszenia z dnia podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się dostawy w ciągu r. 1868 to jest od dnia 1 (13) Stycznia 1868 r. do tegoż dnia i miesiąca 1869 r. na potrzebę Magistratu M. Warszawy, wszelkich materjałów i sprzętów do froterowania posadzek i podłóg tudzież do utrzymania czystości wewnątrz i zewnątrz domów pod jego zarządem zostających i odstępuję od cen wykazem objętych procentów N. (wypisać literami), poddając się wszelkim warunkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych oznaczonym

Kwit na złożone w kasie głównej ekonomicznej miasta Warszawy, wadium w ilości rs. 35 i na koszta ogłoszeń rubli srebrem 10 przy niniejszym załączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem dnia N. mca N.

(podpisać imię i nazwisko)

(N. D. *6674*). *Magistrat Miasta Warszawy*

Podaje do wiadomości powszechnej, że w dniu 20 Listopada (2 Grudnia) r. b. o godzinie 11 z rana odbędzie się w sali posiedzeń biura Magistratu, licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje na sprzedaż placu miejskiego na Pradze przy ulicy Namiestnikowskiej położonego, pod pozycją 25 na planie sytuacyjnym oznaczonego, zajmującego powierzchni stóp kwadr. ross. 12610,38 czyli łokci kwadr. pols. 3531 od sumy na rsr. 2118 kop. 60 wyraźnie na rubli srebrem dwa ysiące sto ośmnaście kopiejek sześcdziesiąt oszacowanej, licząc łokieć kwadr. pols. po kop. 60 w warunkach zamieszczonej i do niniejszej licytacji podanej.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takowe kupno mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonem na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowane deklaracje napisane podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie bez skrobania, poprawek i przekreśleń, wypiszą postąpioną przez siebie sumę.

Nadto do deklaracji dołączony być winien kwit kasy głównej ekonomicznej miasta Warszawy, na złożone w tejże wadjum w kwocie rsr. 211 i na koszta ogłoszenia rsr. 15, które nieutrzymującemu się przy licytacji, natychmiast zwrócone będą.

Inne warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, są każdodziennie do przejrzenia w wydziale administracyjnym wyjąwszy dni świąteczne.

Warszawa d. 23 Paźdz. (4 Listop.)1867 r.

p. o. Prezydenta,

Jeneralnego-sztabu,

Jenerał Major Witkowski.

Naczelnik Kancelarji Zdzitowiecki.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia podaję niniejszą deklarację, mocą której obowiązuje się nabyć plac miejski na Pradze przy ulicy Namiestnikowskiej położony, pod po-

zycją 25 na planie sytuacyjnym oznaczony zajmujący powierzchni stóp kwadr. ross. 12610,33 czyli łokci kwadr. pols. 3531 ofiarując za takowy rsr. N. (wypisać literami), poddając się wszelkim warunkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych oznaczonym.

Kwit na złożone w kasie głównej ekonomicznej miasta Warszawy wadjum w kwocie rsr. 211 i na koszta ogłoszenia rsr. 15 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem dnia N. mca N.

(podpisać imię i nazwisko)

N. D. *6765. Zarząd Inżenierski Okręgowy.*

Z dniem 1 (13) Stycznia r. 1868 kończy się termin kontraktów zawartych, na wykonanie robót inżynierskich w Twierdzy Iwangorod i Aleksandryjskiej Cytadeli z zabudowaniami wojskowemi m Warszawy.

Zarząd Inżenierji Wojskowej, Warszawskiego Wojennego Okręgu, podaje do publicznej wiadomości, iż jednocześnie z niniejszym ogłoszeniem zostały przedstawione do Rady Wojennej projekta warunków, dla uskutecznienia, w końcu r. b., licytacji na wykonanie w pomienionych miejscach tychże robót, w dalszym czasie.

O dniu w którym odbędzie się pomieniona licytacja, jak również i o szczegółach warunków, nastąpi ogłoszenie dodatkowe.

Warunki po zatwierdzeniu przez Radę Wojenną, będzie można przejrzeć w Zarządach Okręgowych Inżenierskich w Peterzburgu, Moskwie i Warszawie istniejących.

Warszawa d. 1 (13) Listopada 1867 r.

Naczelnik Inżenierów,
Generał-Major, Feichtner.

N. D. 6624. *Rada Szczegółowa Opiekuncza Szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie.*

Podaje do wiadomości że w dniu 13 (25) Listopada r.b. o godzinie 11 rano w gmachu Szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie odbędzie się licytacja in minus od cen na praetium oznaczonych, przez deklarację opieczętowane, na dostawę dla tutejszego Szpitala przez rok jeden, czyli od dnia 1 (13) Stycznie 1868 r. do dnia 1 (13) Stycznia 1869 r. następujących materjałów i efektów ubiorczych, jako to: bordekotonu, barchanu, ceraty z jednej strony lakierowanej, drelichu szerokiego różowego, flaneli, kartonu białego, muślinu, merynosu, nankinu ciemnego i żółtego, płótna białego, cienszego, grubszego szerszego i węższego oraz deseniowego i kolorowego, rewantuchu szerokiego i wązkiego, płócienka w paski perkalu białego i kolorowego, pierzy dartych pantofli, sukna czarnego, niebieskiego i szara, czkowego, waty.

Ilość powyższych dostaw, ceny na praetium oraz wysokość vadium do każdej poszczegółowo oznaczone, obejmują warunki licytacyjne, które każdodziennie w godzinach biurowych, z wyjątkiem świat przejrzanemi być mogą w kancelarji Szpitalnej.

Deklarację obejmujące w sobie rodzaj i cenę podejmowanej dostawy, podpisem licytanta z oznaczeniem miejsca jego zamieszkania opatrzone, wraz z dowodami na złożone vadium w kasie Szpitalnej, składane być winny w dniu do licytacji oznaczonym najpóźniej do godziny 11 rano, na ręce Członka Rady Zawiadującego Częścią Nadzorczą lub jego pomocnika.

Deklaracje skrobane, przekreślane, poprawiane, niepodpisane, oznaczeniem miejsca zamieszkania nieopatrzone przyjętemi nie będą.

Warszawa d. 25 Paźdz. (6 Listop.) 1867 r.

Opiekun Prezydujący, Misnowski.
Pomocnik Nadzorczy, Mucharski.

N. D. 6800. *Rada Opiekuńcza Domu Przytułku i Pracy.*

Podaje do wiadomości publicznej, że z powodu nie dojścia do skutku dwukrotnych licytacji, na dostawę żywności w ciągu roku przyszłego, trzeci termin do odbycia takowej na dzień 8 (20) Listopada r. b. godzinę 5 po południu został naznaczony.

Licytacja powyższa, do której wymagane jest vadium w ilości rs. 400, odbywać się będzie w Kancelarji Domu Przytułku i Pracy najprzód przez deklaracje opieczętowone, a następnie głośna od ceny in minus po kop. 11 za wyżywienie jednej osoby dziennie; warunki szczegółowe entrepryzy powyższej dotyczące, przejrzane być mogą każdego dnia z wyłączeniem świąt uroczystych w miejscowej Kancelarji.

Warazawa d. 2 (14) Listopada 1867 r.

Prezydujacy, Hempel.

N. D. 6719. *Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Starozakonnych w Warszawie.*

Z powodu nie dojścia do skutku obytych w d. 25 i 26 Października (6 i 7 Listopada) r. b. licytacji na różne dostawy dla szpitala, w ciągu roku 1868.

Rada Szczegółowa zawiadamia osoby interesowane, że w d. 7 (19) i 9 (21) Listopada r. b. o godzinie 1 z południa odbędą się w kancelarji szpitala, powtórne licytacje na następujące przedsiębierstwa, a mianowicie w dniu 7 (19) Listopada:

Na dostawę chleba i bułek, kasz i grochu różnego gatunku, masła, mięsa wołowego i cielęciny, oraz jarzyn.

W dniu 9 (21) Listopada:

Na dostawę świec łojowych i mydła szarego, słomy, bandaży i knotków, pasków rupturowych, na wykonanie roboty szklarskiej i drukarskiej, tudzież na entrepryzę czyszczenia kloak.

O warunkach licytacyjnych, oraz o wysokości vadium dowiedzieć się można w kancelarji szpitala codzienie w zwykłych godzinach biurowych.

Warszawa d. 30 Paźdz. (11 Listop.) 1867 r.

N. D. *6792. Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Starozakonnych w Warszawie.*

Podaje do wiadomości osób interesowanych iż w dniu 14 (26) Listopada r. b. o godzinie 1 z południa, odbędzie się w Kancelarji Szpitala Starozakonnych, głośna licytacja in minus na dostawę szkła aptecznego, oraz szklanek dla rzeczonego Szpitala.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w Kancelarji Szpitala, w zwykłych godzinach biurowych.

Warszawa d. 31 Paźdz. (12 Listop.) 1867 r.

N. D. *5419. Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Lublinie.*

Na zasadzie art. 2 postanowienia Rady Administracyjnej Królestwa z dnia 24 Lutego (8 Marca) 1847 roku aktu urzędownie w księdze wieczystej dóbr Wolicy A, w jurisdykcji Sądu Pokoju w Kazimierzu położonych na dniu 9 (21) Sierpnia 1867 r. sporządzonego, oraz decyzji Wydziału Hypotecznego na dniu 19 (31) Sierpnia 1867 r. w tejże księdze zapadłej, uwiadamiam wszystkich interesantów, a w szczególności:

1. Teresę Misiewicz pannę, jako wierzycielkę sumy złp. 2,000, albo rs. 300.

2. Felicjannę z Misiewiczów Karoli, wierzycielką sumy złp. 2,000 albo rs. 300 pod N-rem 20 działu IV wykazu hypotecznego dóbr Wolicy A, ubezpieczonych.

3. Józefę z Trzcińskich Szynszkowską wierzycielkę sumy złp. 5,000 albo rs. 570 w dziale IV wykazu hypotecznego wspomnionych dóbr Wolica A, pod Nr. 29 intabulowanej, wszystkich jako niemających obranego prawnego zamieszkania, że na żądanie Sandla Arensztejn ojca upeważnionych do odbioru sumy rs. 580 z procentem i kosztami pod Nr. 35 działu IV wykazu tychże dóbr dla nieletnich Mrzuchy Brandli dwóch imion i Josfa rodzeństwa Arensztejnów ubezpieczonej, dobra ziemskie Wolica A, z przyległościami i przynależytościami, w jurisdykcji Sądu Pokoju w Kazimierzu w Powiecie Nowo-Aleksandryjskim, Gubernji Lubelskiej położone, z powodu niedopełnienia przez Stanisława Rogojskiego nabywcę warunków licytacyjnych, pod któremi rzeczone dobra na publicznej licytacji w dniu 15 (27) Marca 1866 r. odbytej nabył, wystawione zostały na jego koszt i risico na relicytacją, która odbędzie się przed podpisanym Rejentem w dniu 1 (13) Lutego 1868 roku poczynając od godziny 10 z rana w Kancelarji jego w mieście Lublinie w Rynku w domu Nr. 1 oznaczonym, Ratusz zwanym, lub w razie jego nieobecności, w jego Kancelarji przed Rejentem który go będzie zastępował.

Sprzedaż nastąpi pod warunkami w księdze wieczystej dóbr Wolicy A, objawionemi.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 25,606, w razie zaś gdyby w terminie sprzedaży sumy tej nikt nie postąpił, to licytacja rozpocznie się od dwóch trzecich części tego szacunku, czyli od sumy rs. 17,108 k. $84^1/_2$.

Przystępujący do licytacji obowiązany jest złożyć na ręce Rejenta vadium w sumie rsr. 1,800 gotowizną lub listami zastewnemi z właściwemi kuponami i w tym ostatnim razie w protokule licytacji udzieli upoważnienie do spieniężenia listów zastawnych z wolnej ręki na wypadek gdyby się stał plus-licytantem.

Edward Brodowski.

N. D. 5418. *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej w Lublinie.*

Zawiadamia, iż z powodu niedopełnienia przez Stanisława Rogojskiego nabywcę na publicznej licytacji w drodze wywłaszczenia przez Władze Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, dóbr Wolicy A. w jusisdykcji Sądu Pokoju w Kazimierzu, gubernji Lubelskiej położonych, na żądanie Saula Arensztejn upoważnionego do odbioru sumy rs. 580 z procentem i kosztami, na rzecz nieletnich: Mnuchy Brandli i Josfa rodzeństwa Arensztejnów pod Nr. 35, działu IV, wykazu ubezpieczonej. Dobra rzeczone Wolica A, ze wszelkiemi przyległościami i przynależytościami, na risico Stanisława Rogojskiego wystawione zostały na relicytację, która odbędzie się w dniu 1 (13) Lutego 1868 r. poczynając od godziny 10 rano, w Kancelarji podpisanego Rejenta w Lublinie w rynku w gmachu Nr. 1 oznaczocym, ratusz zwanym, pod warunkami w księdze wieczystej dóbr Wolicy A, objawionemi, mający chęć licytowania obowiązany jest złożyć vadium w sumie rs. 1, 800 gotowizną, lub listami zastawnemi, z właściwemi kuponami, i w tym ostatnim razie w protokule licytacji udzieli upoważnienie do ich spieniężenia z wolnej ręki, na wypadek gdyby się stał plus licytantem; licytacja rozpocznie się od sumy rs. 25,606, gdyby zaś w terminie sprzedaży sumy tej nikt nie postąpił, to licytacja rozpocznie się w tymże terminie od dwóch trzecich tejże sumy, t. j. od sumy rs. 17,108 kop. $84^1/_2$. Warunki szczegółowe przejrzeć można w każdym czasie u podpisanego Rejenta i w księdze wieczystej dóbr Wolica lit. A.

Lublin d. 15 (27) Sierpnia 1867 r.

Edward Brodowski, Rejent.

N. D. 6680. *Sekwestrator Skarbowy Powiatu Przasnyskiego.*

Zawiadamia niniejszym, że z mocy polecenia W Naczelnika Powiatu Przasnyskiego daty 14 Października r. b. N. 7884/1614 przed podpisanym Sekwestratorem na targu publicznym w mieście Przasnyszu dnia 14 (26) Listopada r. b. od godziny 10 z rana przez publiczną licytacją sprzedane będą następujące obiekta.

1. Okryć syberynowych damskich nowych sztuk 30.

2. Paltonów kortowych damskich nowych sztuk 21.

3. Kaftanów kortowych damskich nowych sztuk 16.

Oprócz tego meble, chustki damskie różnego gatunku i koloru i towary łokciowe w małych i większych sztukach zaraz za gotowiznę, zajęte na rzecz Skarbu.

Prasnysz, d. 25 Paźdz. (6 Listop.) 1867 r.

A. Przezdziecki.

N. D. *6820. Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Na żądanie egzekutorów testamentowych Feliksa Jabłonowskiego, sprzedawane będą przez publiczną licytację, tu w Warszawie w domu pod Nr. 451 położonym, w dniu 9 (21) Listopada i dni następnych r. b., zawsze o godzinie 9 z rana, ruchomości do spadku po tymże Feliksie Jabłonowskim należące, jako to: meble, garderoba, (a pomiędzy tą elki amerykańskie znakomitej wartości) bielizna, pościel i t. p. inne przedmioty.

Aleksander Dziewulski.

N. D. 6812. Ruchomości pozostałe po Ignacym i Władysławie małżonkach Karpowiczach, jako to: przedmioty stanowiące warsztat i sklep blacharski, lampy naftalinowe różnego gatunku, meble, suknie, bielizna damska i męzka, tudzież różne sprzęty pokojowe, na żądanie opieki nieletnich i z mocy upoważnienia JW. Prezesa Trybunału Cywilnego tutejszego, przedane zostaną przez licytację publiczną w Warszawie, w domu Nr. 657 *a*, *b*, przy ulicy Leszno, w dniu 6 (18) Listopada r b. i dni następnych, zawsze od godziny 10 z rana przed podpisanym Rejentem odbywać się mającą.

Michał Rapacki Rejent.

N. D. 6817. W dniach: 7 (19) Listop. o godzinie 9 z rana na targu Muranów zwanym i w tymże dniu o godzinie 12 w południe i 9 (21) Listopada o godzinie 9 z rana na targu Grzybów zwanym, 8 (20) Listopada o godzinie 12 w południe na targu Muranów zwanym, 9 (21) Listopada r. b. o godzinie 11 z rana na targu głównym w Pradze i 10 (22) Listopada r. b. o godzinie 10 z rana w rynku Nowego miasta, prawnie zajęte ruchomości, jako to: meble dembowe, machoniowe, jesionowe, ubiory męzkie, koszule, lichtarze mosiężne, beczki, obrazki, lustra, zegary, fotele, zegarek złoty i t. p., przez publiczną licytację sprzedane zostaną.

Pawłowski Komornik.

N. D. 6819. W dniu 6 (18) Listopada r. b. o godzinie 10 rano na Sewerynowie, w dniu 8 (20) t. m. i r. o godzinie 9 rano w rynku Starego-miasta, w dniu 9 (21) Listopada t. r. o godzinie 10 na Grzybowie i w dniu 10 (22) t. m. i r. o godzinie 10 rano na placu Krasińskich, wszystko w Warszawie, w egzekucji sądowej prawnie zajęte ruchomości, jako to: kareta oszklona szafirowa kompletna, różne meble machoniowe, jesionowe i sprzęty dowe, oraz kilkadziesiąt tuzinów par rękawiczek, szelki, paski, podwiązki, kanapa, krzesła, łóżka żelazne i t. p., przez publiczną licytację sprzedane będą.

M. Magnuski Komornik.

N. D. 6822. W dniu 6 (18) Listopada 1867 r. o godzinie 9 z rana za Żelazną bramą a o godzinie 10 z rana, na Muranowie, zaś w dniu 10 (22) t. m. i r. o godzinie 10 z rana za Żelazną-Bramą w Warszawie, meble różne machoniowe i jesionowe lustra, zegary, pająk mosiężny i t. p., w dniu zaś 7 (19) t. m. i r. o godzinie 10 z rana, w Rynku miasta Rawy j ako placu głównym targowym, w Okręgu Rawskim, meble różne machoniowe i jesionowe, lustra, bryczka najdyczanka, konie, i t. p., wszystkie przedmiota w drodze egzekucji Sądowej zajęte, przez publiczną licytację sprzedanemi zostaną.

Jan *Orłowski* Komornik.

N. D. 6825. Prawnie zajęte ruchomości jako to: meble palisanorowe, machoniowe, orzechowe, jesionowe, brzozowe, sosnowe, lustra, zegary, rondle miedziane, lichtarze mosiężne, buty nowe i stare, ksiożk i hebrajskie, algierka futrem małpiem podszyta, dorożki, konie, i t. p. w dniu 6 (18) Listopada r. b. o godzinie 10 rano na Grzybowie, w dniu 7 (19) Listopada r. b. o godzinie 12 w południe pod Lwem, w dniu 8 (20) Listopada r. b. o godzinie 10 rano za Żelazną Bramą, w dniu 10 (22) Listopada r. b. o godzinie 12 w południe pod Trzema Krzyżami w dniu 14 (26) Listopada r. b. o godzinie 10 rano na Grzybowie na targach w Warszawie, zaś w dniu 10 (22) Listopada r. b. o godzinie 12 w południe na targu Wołowym w Pradze przy Warszawie przez publiczną licytację sprzedane będą.

A. Nowicki Komornik.

N. D. 6821. W dniu 6 (18) Listopada 1867 r. o godzinie 9 z rana, i w dniu 7 (19) Listopada t. r. o godzinie 10 z rana, na placu targowym Grzybów w Warszawie, zajęte w drodze Sądowej egzekucji, kanapa jesionowa wysłana, lustro w ramach złoconych, wódki słodkie różne w całych butelkach i półbutelkach, oraz arak, przez publiczną licytacją niezawodnie sprzedane będą.

A. *Tymecki* Komornik.

DONIESIENIA PRYWATNE.

N. D. 5935. **Dr LOEWENSTEIN W SCHWETZ (Zachodnie Prusy), homeopatyczny lekarz specjalny dla chronicznych chorób.** Gruntowne i pewne leczenie podług metody opartej na 20 letnim doświadczeniu **za pomocą listów.** Lekarstwa mogą być przesyłane. Podróż do oddalonych chorych powinna być kilka dni wprzód zapowiedziana. 5—14786

N. D. 6810.

Publiczne podziękowanie.

Od wielu lat byłem nawiedzony prawdopodobnie z powodu hemoroidów krwotokami mocnemi, które się w przerwach mimo użytych środków zawsze ponawiały. Równie w pierwszych miesiącach bieżącego roku ucierpiałem na podobny jeszcze silniejszy niż kiedykolwiek atak. W skutek tego, byłem mocno chory i niemogłem nawet 6 kroków zrobić, chociaż za pomocą kija. Ponieważ wielu radziłem się lekarzy, a żaden mi nie pomógł, udałem się przeto do **homeopatycznego doktora pana Loewensteina w Schwetz w zachodnich Prusach,** o którego szczęśliwych kuracjach wielokrotnie słyszałem i temu to lekarzowi zawdzięczam zupełny powrót do zdrowia. Serdeczne podziękowanie panu doktorowi Loewenstein z życzeniem, aby go Pan Bóg jeszcze długo cierpiącej ludzkości zachował.

Wreszcie czuje się w obowiązku zarekomendowania każdemu na podobną lub inną ciężką chorobę cierpiącemu, sumiennie **pana doktora Loewensteina w Schwetz w zachodnich Prusach.**

Polsk. Wilke w Rejencji Poznańskiej w Wrześniu 1867 r.

J. Marcinkowski,
14788 Poborca szosowy dochodów.

N. D. 6809.

AGENCI

dla jednego z najpierwszych Towarzystw Assekuracyjnych na życie, potrzebni są tak tu w Warszawie jako też po większych miastach Królestwa, pod bardzo korzystnemi warunkami. Offerty z podaniem rekomendacji uprasza się poste restante Warszawa pod cyfrą J. Nr. 107 Nadmienia się, że tylko na Agentów z dobremi rekomendacjami i umiejących po niemiecku reflektować się będzie.

(16224)

N. D. 6685.

Z powodu zmian, oraz swych okoliczności, jest do sprzedania w mieście powiatowem Ostrów, przy trakcie Białostockiem, o wiorst 14, przy kolei St. Petersburgskiej położonej,

Cukiernia wraz z Domem,

piwnicami, do tegoż handlu i innemi zabudowaniami, jako to: spichrza, stajni, wozowni; elewów, słowem wszelkiemi dogodnościami. Osoby interesowane, raczą się zgłosić po bliższą wiadomość do handlu W-go Sowiáskiego i Szucha, dawniej Kelchena, w Warszawie przy ulicy Długiej i Przejazd.

(16511)

W Drukarnji Rządowej, przy Okręgu Naukowym Warszawskim. — Za pozwoleniem Cenzury.

DODATEK.

(Dalszy ciąg Obwieszczeń w Dodatku.)